

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
 Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja 17-82, Administracja 238. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.  
 Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-04-40.  
 Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724  
 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Nie karanie, lecz tolerowanie i ukrywanie przestępców, przynosi wstyd i obniżenie autorytetu.

ROK XVIII. Nr. 53 (5340)

WILNO WTOREK 28 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

## Sprawiedliwości stało się zadość.

Sprawa wysadzenia kaplicy prawosławnej w Mołodecznie była swego czasu obszernie w Słowie omawiana.

I jako katolicy i jako Polacy cieszymy się z nawracania ludności prawosławnej na katolicyzm. Ale pod jednym warunkiem, aby te nawracania nie były dokonywane pod przymusem. Wywieranie presji byłoby grzechem ze stanowiska kościelnego, przestępstwem ze stanowiska państwowego, głupstwem z punktu widzenia narodowego i politycznego.

Dokoła Mołodeczna szerzył akcję nawracania na własną rękę niejaki ks. Zawadzki, kapelan wojskowy, były ksiądz obrządku unickiego, w sposób niewłaściwy, która wywołała zdumienie wśród okolicznego duchowieństwa i słuszne potępienie władz duchownych w postaci odwołania go przez ks. biskupa Gawlinę. W czasie tej akcji w sierpniu roku zeszłego ma miejsce wysadzenie kaplicy prawosławnej. Artykuł, który w tej sprawie piszę nosi motto:

Świątynie chrześcijańskie niszczyć i profanować mogą tylko bolszewicy.

Cała ta sprawa ma dwa oblicza: smutne i radosne.

Oblicze smutne polega na

tem, że znalazł się ksiądz katolicki i kapelan wojsk polskich, który dopuścił się czynu tak nikczemnego i haniebnego, Ale Kościół katolicki jest wielki i liczy tysiące tysięcy jednostek. Zbyt wielu znamy i pamiętamy księży bohaterów. Zbrodnie jednostki nie mogą go poniżyć. Smutne jest także, że złoźnica Włodarczyk jest członkiem Związku Młodej Polski, że został co prawda „zawieszony“ w prawach członkowskich przez władze tego związku, ale odbyło się to wewnętrznie, poufnie, podczas, gdy zbrodnia Włodarczyka wymagała napiętnowania publicznego.

Natomiast radosne oblicze polega na tem, że zbrodnia ta została wykryta i przestępca przykładnie ukarany.

Dlaczego się z tego cieszymy? A bo w społeczeństwie naszym potępuje pogląd, że karać kogoś, to znaczy obniżyć jego stan, jego środowisko, jego zawód. Były przecież głosy, że nie należało wytaczać starostom — złodziejom procesów kryminalnych, bo to obniża powagę administracji. Nic nie obniża! Obniża powagę administracji nie wykrywanie złodziejstw, lecz ich tolerowanie, czy ukrywanie. Historia nas uczy, że

przestępcze jednostki zdarzają się wszędzie, nawet na najwyższych szczeblach hierarchii społecznej. Wstydzić się tego nie ma potrzeby, wstyd zaczyna się wtedy, kiedy ukrywa się przestępcę przed ramieniem sprawiedliwości, tak jak masoneria francuska ukrywała Stawiskiego.

Wykrycie i napiętnowanie bezcennego przestępstwa Zawadzkiego i Włodarczyka przynosi zaszczyt zarówno sądownictwu naszemu, jak i administracji ziemi wileńskiej. Tę ostatnią rzadko mi się zdarza chwalić, to też z tem większą przyjemnością to piszę.

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał w dniu wczorajszym następującą sprawę:

Oskarżonym był Antoni Włodarczyk, o przestępstwa objęte następującymi artykułami Kodeksu Karnego: art. 27, udzielenie pomocy do popełnienia przestępstwa w związku z art. 216, który mówi o sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znacznych rozmiarach dla mienia przez użycie materiałów wybuchowych, — art. 27 i 29 pomoc do przestępstwa niedokonanego w związku z art. 263 paragraf 1. o uszkodzeniu cudzego mienia.

Przewodniczył Sądowi p. wiceprezes Sądu Okręgowego Marjan Hryniewicz, w skład Sądu wchodził pp. sędziowie okręgowi Józef Buthak i Witold Tarasiewicz. Oskarżał p. wiceprokurator Sądu Apelacyjnego Stefan Wolski, bronił oskarżonego z urzędu apl. adwokat p. Czesława Monikowska.

### KARANY ZA KRADZIEŻ

Rozprawa rozpoczęła się od sprawdzenia przez p. przewodniczącego Sądu dat personalnych oskarżonego Antoniego Włodarczyka, z którego odpowiedzi na stosowne pytanie wynika, iż liczy on lat 32, pochodzi ze wsi Skrzyńki, z powiatu poznańskiego, jest rel. rzymskokat., żonaty, ma syna lat 3, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej niemieckiej i 3 klasy polskiej, jest robotnikiem Polskich Zakładów Impregacyjnych (t. zw. Nasycalni) w Mołodecznie, karany był w roku 1932 za kradzież.

### PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

W tym momencie przewodniczącego powstał p. prokurator Wolski i powołując się na artykuł 317 Kodeksu Postępowania Karnego uczynił wniosek prośbą dalszej rozprawy przy drzwiach zamkniętych. (Artykuł 317 postanawia: Sąd zarządza prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje, wywołać niepokój publiczny, albo ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa lub inny ważny interes publiczny.

Sąd przychylił się do powyższego wniosku, wobec tego, gdy opuszczały ławki, przeznaczone dla publiczności i sprawozdawców dziennikarskich, rozprawa

Należy żałować, że rozprawa Włodarczyka odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Rozprawa ta przynosi zaszczyt i polskiej administracji i polskiemu sądownictwu. Wykazała, że prawo u nas działa i ściga nawet te osoby, które mogły o sobie mniemać, że mają możne protekcje, jak np. taki Włodarczyk mógł myśleć, że stoi za nim potęga Ozonu. To też w celu wychowania społeczeństwa należało drzwi nie zamykać, lecz przeciwnie szeroko je otworzyć i powołać się na wyrok wczorajszy jako na dowód przemawiający za tem, że prawo panuje w Polsce. Cat.

toczyła się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych.

Po zakończeniu rozprawy i po naradzie Sądu, po otwarciu sali sądowej dla publiczności, p. prezes Hryniewicz w jawnej części rozprawy (artykuł 321 K.P. K. postanawia, iż ogłoszenie wyroku odbywa się zawsze jawnie) ogłosił następujący wyrok:

Sąd Okręgowy w Wilnie po rozpoznaniu sprawy Antoniego Włodarczyka oskarżonego o to:

### WYROK I JEGO SENTENCJA

(Punkt I.) że w nocy na 18 sierpnia 1938 r. w Mołodecznie udzielił istotnej pomocy księdzu kapelanowi kapitanowi Michałowi Zawadzkiemu i innym nieustalonym osobom do wysadzenia za pomocą użycia materiałów wybuchowych kapliczki prawosławnej przy ulicy Marszałka Piłsudskiego, co spowodowało niebezpieczeństwo powszechne dla życia i zdrowia ludzkiego oraz dla sąsiednich zabudowań, — przynosząc w tym celu pod kapliczkę od 10 do 15 kilogramów materiałów wybuchowych, (artykuły 27 i 216 K.K.).

(Punkt II.) że w nocy na 30 sierpnia 1938 roku w Mołodecznie nie udzielił istotnej pomocy ks. kapelanowi Michałowi Zawadzkiemu do zniszczenia kapliczki prawosławnej przy ulicy Sienkiewicza przez przyniesienie do tej kapliczki 12 - metrowej długości linki, zapomocą której kapliczka miała być obalona przy użyciu samochodu ciężarowego, czego jednak nie dokonano wobec zatrzymania Włodarczyka ze wzmiankowaną linką przez policję (artykuły 27, 29. i 263 K.K.).

— i uznając winę oskarżonego za udowodnioną, postanowił: Antoniego Włodarczyka skazać za przestępstwo, opisane wyżej w punkcie II - gim na trzy miesiące aresztu, oraz za przestępstwo, opisane w punkcie I - szym na jeden rok więzienia, wymierzając osk. Włodarczykowi karę łączną jednego roku więzienia za obydwie przestępstwa.

W krótkich motywach ustnych p. przewodniczący Sądu zaznaczył, iż oskarżony Włodarczyk wiedział w jakim celu zanosił materiały wybuchowe pod kapliczkę, że niebezpieczeństwo było duże, z pobliskich domów wyleciały szyby, wybuch i detonacja były bardzo silne. Przy wymiarze kary Sąd przyjął pod uwagę z jednej strony uciążliwość karnalność oskarżonego, z drugiej pobudki czynu, popełnionego pod wpływem innych osób.

## Nowe zajścia w Gdańsku

### Rząd polski zażądał zawieszenia wykładow na Politechnice

WARSZAWA, Pat. W dniu wczorajszym w gmachu Politechniki Gdańskiej ponownie studenci polscy zostali napadnięci przez umundurowanych studentów niemieckich w przeobrażonej liczbie. Kilku studentów Polaków zostało zatrzymanych przez policję gdańską, lecz w popołudniowych godzinach na skutek interwencji zastępcy Komisarza generalnego RP. zostali oni zwolnieni.

Komisariat Generalny RP. bada przebieg wypadków, zwracając szczególną uwagę na zachowanie policji gdańskiej, gdyż w razie beczynności władz rząd polski musiałby wyciągnąć z tego konsekwencje.

Rząd polski zażądał nadto zawieszenia wykładow na Politechnice gdańskiej.

## Mowa gen. Skwarczyńskiego, wygłoszona na Radzie Naczelnej Ozonu o polityce zagranicznej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Naczelnej OZN generał Skwarczyński wygłosił przed rozpoczęciem obrad przemówienie na temat polityki zagranicznej. Dyskusji żadnej w związku z tem przemówieniem nie było.

Po rozważaniach o charakterze natury ogólnej gen. Skwarczyński powiedział:

Polaka, której położenie geopolityczne jest wyjątkowo trudne, musi się kierować tylko i wyłącznie tą prawdą: Polegac możemy przedewszystkiem na własnych siłach militarnych i na sile swatego i świadomego swych dążeń społeczeństwa, albowiem za najlepiej wyszkolonemi i wyposażonemi wojskami stać musi jednolita opinia zorganizowanego społeczeństwa.

Tę ocenę sytuacji międzynarodowej i wnioski wypływające z niej dla naszego wewnętrznego życia, wypowiedział znacznie wcześniej od nas jeszcze Marszałek Piłsudski.

Państwem jest, jeżeli ktokolwiek mówi, że polityka polska opiera się na tem czy innym mocarstwie. Polska polityka zagraniczna jest niezależna, kieruje ją jedynie polska racja stanu.

Historja oceni nasze sukcesy w polityce zagranicznej. W zeszłorocznych dniach przełomowych było za nami społeczeństwo bez różnicy poglądów politycznych. Odniesiliśmy sukcesy, a autorytet Państwa Polskiego został wysoko podniesiony. A jednak i wówczas znalazły się czynniki, które w przededniu decydującej rozgrywki w sprawie śląskiej przeciwstawiły się interesom Państwa i woli szerszych mas społeczeństwa. Były przemówienia, były artykuły w gazetach, starające się podważyć autorytet rządu i negować nasze posunięcia w polityce zagranicznej. Były próby wnieśzania chaosu w akcję, mającą cechy zdrady stanu. Wysyłano pozdrowienia narodowi czeskiemu właśnie w czasie największego napięcia i ostatecznego rozstrzygnięcia.

Pamiętamy dobrze, jakie to były czynniki, znany je doskonale, gdyż działają w Polsce nie od dziś dopiero.

Cała zjednoczona opozycja od Stronnictwa Narodowego na prawicy po przez tak zwany Front Morges, Stronnictwo Ludowe, którego przywódcy mieszkali wówczas w Czechosłowacji, aż do PPS na tak zwanym lewym skrzydle, wszystkie sztaby partyjne miały własne zdanie w sprawach polityki zagranicznej Polski i zaciekle atakowały oficjalną politykę rządu.

Pamiętamy, jak to chciano nas koniecznie związać z racją stanu któregoś z państw obcych. Mądrzem jest — zdaniem tym partyj — tylko to, co płynęło z inspiracji cudzej. Nawet w dniu, gdy rząd i armia polska wraz z całym Narodem oczekiwali odpowiedzi na ultimatum, postawione Pradze przez czynniki odpowiedzialne za politykę państwową, zebrali się na tajnym posiedzeniu przywódcy skonfederowanej opozycji, ażeby radzić i wnieść protesty. Kiedy triumf Polski stał się już faktem dokonany, głośno opozycyści przycichli. Dziś znów sztaby partyjne podnoszą głowę. W PISMACH OPOZYCYJNYCH UKAZUJĄ SIĘ ARTYKUŁY PEŁNE ZASTRZEŻEN co do NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Pewne czynniki partyjne rozpoczęły znów grę, która ma znamiona wyreżyserowanej i zgóry uplanowanej akcji. Nie wahają się wciągać do niej młodzieży, która służy im za siepe narzędzie. Trzeba tę sprawę postawić jasno. TO NIE STAN, JAKI SIĘ WYTWORZ. W GDAŃSKU, JEST POWODEM TYCH WYSTĄPIEN. Prawdopodobnie w tej sprawie zajmie stanowisko Rząd i Sejm. Celem, do którego dążą reżyserowie zajęć ulicznych, jest stwarzanie trudności czynnikiem odpowiedzialnym za naszą politykę ogólnopolską i międzynarodową. Kiedy się spogląda na to stanowisko, rodzi się nieodparte przekonanie, że komuś zależy na utrudnianiu naszej akcji międzynarodowej i ktoś inspirowuje te wypadki w myśl wskazówek i dyktando obcych, nie mających wspólnego z polską racją stanu.

(DOKONCZENIE NA STR. 2-ej).

## Lekka niedyspozycja Pana Prezydenta

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który od paru dni miedomagiał, nie mógł wczoraj opuścić łóżka skutkiem niedyspozycji przewodu pokarmowego. Wobec orzeczenia lekarzy, że stan ten może potrwać kilka dni, audjencje, które miały odbyć się w bieżącym tygodniu, zostały odwołane.

## Polska Partia Socjalistyczna występuje z II-ej Międzynarodówki

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Z kół zbliżonych do P.P.S. dowiaduję się, iż na zebraniu Rady Naczelnej, które odbyło się przed kilku dniami, była dyskutowana kwestja zgłoszenia na najbliższym kongresie socjalistycznym, zwołanym — jak wiadomo — do kodzi na Zielone Świąta, wniosku o wystąpieniu Polskiej Partji Socjalistycznej z II-giej Międzynarodówki.

Wniosek ten wysunąć ma wpływowa grupa starych niepodległościowców. Wystąpienie P.P.S. z II-ej Międzynarodówki będzie dla naszych stosunków wewnętrznych faktem pierwszorzędnej doniosłości politycznej.

## Rozmowy polsko-niemieckie w Berlinie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Rozpoczęły się zapowiedziane rozmowy, związane ze sprawami żydów, wysiedlonych z Niemiec. Ze strony polskiej biorą udział w tych rozmowach dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych Zyboriski i naczelnik z MSZ Kunicki.

## Zmiany w sztabie Ozonu w Poznaniu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Z wiceprezery Ozonu na Wielkopolskę ustąpił p. E. Więckowski. Na jego miejsce został mianowany prof. Z. Wojciechowski, przedstawiciel „Ruchu Narodowo - państwowego“ i członek Klubu 11-go Listopada.

# O przemówieniu gen. Skwarczyńskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wczoraj zebrała się w stolicy Rada Naczelna Ozonu. Przed porządkiem obrad wygłosił szef Ozonu gen. Skwarczyński dłuższe przemówienie na temat polskiej polityki zagranicznej, — przemówienie, jak twierdzą w kołach politycznych pierwotnie w programie obrad nieprzewidziane. Mowę gen. Skwarczyńskiego cechował niezwykle agresywny ton, w stosunku do całej opozycji.

W redakcji mowy gen. Skwarczyńskiego, pocanej przez PAT, nastąpiło złagodzenie pewnych zwrotów.

I tak gen. Skwarczyński, mówiąc o niezależności polskiej polityki powiedział: „Jest fałszem mówienie, że Polska idzie w ogonie niemieckim“. Mówiąc o postawie stronnictw opozycyjnych po Zaolziu gen. Skwarczyński powiedział, „iż wszystkie stronnictwa śpieszyły po Zaolziu pod GIZS (Generalny Inspektorat Sił zbrojnych), ażeby dyskutować sukces, a orkiestra P.P.S. nie pozwoliła mi nawet przemawiać“.

Przed otwarciem posiedzenia Rady Naczelnej przybył do Kasyna Oficerskiego, (lokalu obrad) szef gabinetu ministra Becka, M. Łubiński, który odbył konferencję z gen. Skwarczyńskim i pułk. Wędą. Przemówienie gen. Skwarczyńskiego poświęcone było nietytułowej przedstawieniu sytuacji międzynarodowej i polskiej polityki zagranicznej, ile przedewszystkiem polemice

# Ludowcy rozbili zebranie prez. „Siewu“

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Ze Lwowa donoszą: Przed dwoma dniami przyszło do dużej demonstracji ludowców w czasie zebrania, na którym wygłosił referat inżynier Gierat, prezes Siewu, o problemie młodzieży w Polsce. W czasie dyskusji wystąpili akademicy ludowcy, którzy zarzucili Siewowi, iż opiera się wyłącznie na subwencjach, oraz, że nie reprezentuje żadnej istotnej siły. Prezes Gierat, odpiernając te zarzuty, podkreślał przewagę elementu politycznego w pracach młodzieżowych organizacji opozycyjnych i szczególnie ostro zaatakował przywódców Stronnictwa Ludowego, oburzając się na to, iż na ostatnim posiedzeniu Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego wybrano prezesem „obszarnika“ zamiast chłopca, mimo, iż ludowcy mieli liczącą przewagę i mogli decydować o wyborze. Gierat powiedział dalej, że ludowcy mówią w teorii o wywłaszczeniu wielkiej własności, a w praktyce popierają obszarników.

Akademicy ludowcy na te zarzuty oświadczyli, że wolą współpracować z uczciwymi obszarnikami, aniżeli „z obłudnymi przyjaciółmi wsi i chłopów“. Następnie śpiewając „Gdy Naród do boja“, opuścili gremjalnie salę obrad przed końcem zebrania.

# Trzeci dzień pobytu hr. Ciano w Polsce

WARSZAWA PAT Wczoraj o godzinie 11.30 p. minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano, złożył na włoskim emen tarzu wojskowym w Młocinach wieniec na grobie żołnierzy włoskich, poległych w czasie wojny światowej.

Z cmentarza włoskiego p. minister hr. Ciano wraz z otaczającymi go osobami udał się do państwowych zakładów lotniczych na Okęcie „gdzie w towarzystwie wyższych oficerów dowództwa lotnictwa, z gen. Rayskim na czele, zwiedził zakłady oprowadzany przez dyrektorów P. Z.L.“.

Na zakończenie kpt. Orliński zademonstrował gościom włoskim najnowszy bombowiec polski „Łoś“, dokonując szeregu akrobacyjnych ewolucji w powietrzu, budzących podziw wśród zebranych.

O godzinie 13 -ej pan minister hr. Ciano wraz z otaczającymi go osobami udał się z wizytą do pułku lotniczego na Okęcie, gdzie oczekiwali p. minister spraw zagranicznych Beck, grono wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz oficerowie pułku lotniczego. Podczas wizyty pik. Pawlikowski wręczył panu ministrowi hr. Ciano honorową odznakę pułkowa.

O godzinie 13.30 w kasynie pułku lotniczego na Okęcie gen. Rayski w imieniu wojsk lotniczych podejmował pana ministra hr. Ciano, ministra Becka, oraz towarzyszące ministrowi Ciano osoby śniadaniem.

## ODJAZD DO BIAŁOWIEŻY

O godzinie 16.46 minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano z małżonką oraz minister J. Beck z małżonką odjechali do Białowieży, gdzie odbędzie się polowanie. Jednocześnie odjechały osoby, towarzyszące ministrowi hr. Ciano w podróży do Polski.

Minister hr. Ciano opuścił stolicę, żegnany serdecznymi owacyjami przez zebraną publiczność polską i kolonję włoską.

# EX LIBRIS

Luty—II—1939 r.

Dr. WŁADYSŁAW WIELHORSKI Dyrektor Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie. Litwa współczesna. „Biblija teka służby geograficznej“, t. 17. — Nakładem Sekeji Geograficznej Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Druk, książkę i mapę wykonano w Wojskowym Instytucie Geograficznym.

O państwie litewskim, o nowym, bardzo intensywnym, szczególnie w dziedzinie kultury, życiu narodu litewskiego doby ostatniej wiemy naogół tak mało i tak niedokładnie. Parę książek, zawierających reportaże albo płytkie, albo zabarwione tendencją polityczną, kilkadziesiąt artykułów, rozmuconych po różnych czasopiśmie i mających przeważnie wartość przemijającą, jako materiał aktualny, — oto bodaj wszystko, czem możemy się wylegitymować, jako znawcy życia naszego bliźniego (te ryterjalnie i duchowo) sąsiada.

Przeszkadza nam przedewszystkiem nasze „znawstwo“ zagadnień litewskich. Każdy z nas ma gotową opinię we wszystkich sprawach Litwy, choć każdy inną stosuje miarę do oceny zjawisk i różnych punktów spogląda na rozwijające się nowe życie Litwinów, którzy stworzyli państwo na terenach Aukazoty i Żmudzi. Je-

— kulturalnego. Książka dr. Władysława Wielhorskiego zjawia się jak najbardziej w porę i doskonale spełnia rolę spokojnego i rzeczowego informatora i przewodnika. Jest to właściwie mała encyklopedia wiedzy o Litwie. Autor, nie przeciągając swej pracy balastem erudycji i nadając jej żywą formę literacką, poruszył wszystkie zagadnienia, dotyczące ziemi i człowieka na Litwie w perspektywie dziejowej, i dokładnie zarysował życie Litwy współczesnej we wszystkich jego przejawach. Wiadomości, podane przez autora z zakresu geografii, geologii, etnologii, filologii i historii, pozwolą czytelnikowi zorientować się w charakterze kraju i drodze dziejowej ludu, zamieszkującego ten kraj. Te wiadomości oczywiście nie wykraczają poza ramy wiedzy podręcznikowej uniwersyteckiej i stanowią raczej „lo-“ natomiast rozdziały, mówiące o kulturze litewskiej, o warunkach, w jakich się budowało państwo litewskie i o stanie politycznym, ekonomicznym i kulturalnym Litwy współczesnej — to najistotniejsze rozdziały otwierają przed czytelnikiem szerokie horyzonty. Dr. Władysław Wielhorski, od wielu już lat bada zagadnienia litewskie, — obecna jego praca jest wynikiem głębokich studiów i uważnych obserwacji; to też pod pewnym względem jest niemal rewelacyjna. Szczegół-

# Anglia i Francja uznały rząd gen. Franco

LONDYN PAT Premier Chamberlain oświadczył wczoraj po południu w Izbie Gmin, że rząd Wielkiej Brytanji uchwalił uznać de jure rząd gen. Franco.

PARYŻ PAT Agencja Havasa komunikuje: rada ministrów jednogłośnie postanowiła uznać hiszpański rząd narodowy de jure.

KOWNO PAT Rząd litewski postanowił uznać hiszpański rząd narodowy.

# Prezydent — dezertier przyjemnie wypoczywa

Szwagier zbiega twierdzi, że Azana nie zgłosił dymisji

COLLONGES PAT Towarzysz Azanie szwagier jego Rivas Cheriff oświadczył przedstawicielom prasy, że Azana nie zgłosił ustąpienia ze stanowiska prezydenta Hiszpanji. Wiadomość, jakoby Azana złożył pismo dymisyjne w biurze ambasady hiszpańskiej w Paryżu, jest nieprawdziwa.

Rivas dodał przytem, że Azana powstrzymywał się od wszelkich aktów politycznych we Francji. Przybył on ze swą żoną do Collonges na kilkudniowy odpoczynek. Jeżeliby zaszło coś specjalnego, to dziennikarze zostaną o tem poinformowani.

# „Politbiuro“ wzywa do dalszej walki

MADRYT PAT Komunistyczny dziennik „Mundo Obrero“ publikuje uchwałę „Politbiura“ partji komunistycznej Hiszpanji, wzywającą do dalszej walki z wojskami hiszpańskiego rządu narodowego.

# Rząd Pierłota podał się do dymisji

BRUKSELA Pat. O godz. 16 rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Pierłota w celu omówienia sytuacji, jaka powstała wobec odmowy socjalistów udzielenia poparcia projektom ministra finansów, a w szczególności zamiarom rządu zredukowania poborów urzędniczych o pięć procent. Pożem socjaliści kategorycznie sprzeciwili się wszystkim tendencjom deflacyjnym.

OBRAZY GABINETU ZAKOŃCZYŁY SIĘ DECYZJĄ ZOLOZENIA DYMISJI CAŁEGO GABINETU.

# Anglia proponuje utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego

LONDYN. W kwestji Palestyny zaszedł wczoraj zasadniczy zwrot. Rząd angielski zaproponował żydom i Arabom utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego, stem, że żydzi byłiby tam traktowani jako mniejszość Arabowie przychylił się do tego projektu — żydzi odrzucili go.

# Zmarła żona Lenina

MOSKWA. Pat. Wczoraj o godz. 6 m. 15 rano zmarła wdowa po Leninie Nadieżda Krupskaja.

# Wozniesiński skazany na 20l. więzienia

MOSKWA. Pat. Radjotelegrafista Wozniesiński został skazany bezapelacyjnie na 20 lat więzienia. (O sprawie Wozniesińskiego podajemy na str. 4).



**RĘCE CHRONI PRZED OPIERZCHNIĘCIEM**  
**KREM FENOMEN**  
Nowoczesny, naukowo przygotowany KREM FENOMEN, łatwo przelkna naskórce, czyniąc skórę idealnie czystą, miękką i gładką. KREM FENOMEN bezfuszczowy, matowy — używa się do twarzy, zwłaszcza pod pudre. KREM FENOMEN półtłusty — odpowiedni do pielęgnacji skóry na noc. Cena tuby 1 zł., mniejszej 50 gr. Do nabycia w perfumeriach i składach apt. **WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE S. A.**

# Urbanistyka w Pawilonie Po s'im w Nowym Yorku

Ciekawym działem w Polskim Pawilonie w Nowym Yorku będzie dział urbanistyki, opracowany przez inż. arch. Jana Załęskiego. Środek stoiska, mającego około 20 metrów długości, a 5 m. wysokości zajmuje model Biskupina, jako prahistorycznego wzoru urbanistycznego osady słowiańskiej z napisem „2500 lat temu“. Następnie po bokach ciągną się rzędami tablice, niektóre z nich półplastyczne i osobno naświetlone, w których podane są rozmaite metody regionalnego planowania, grupy osiedli, zagospodarowania pobrzeży nowych zbiorników wodnych, projektowanie dróg turystycznych i komunikacyjnych, przesunięcia osi komunikacyjnej w starych miastach, projektowanie zieleniców publicznych i parków i t. d.

Model Biskupina grupuje plan domostw, falochron polisydy i dróg tłumaczących model. Następna tablica ta posiada prelowiańskie z VI wieku przed narodzeniem Chrystusa. Dalej układ dróg w wieku X. układ komunikacyjny miasta w XIII wieku, Dynamika rozwoju Warszawy z przesunięciem osi komunikacyjnej, dzielnic Marszałka Piłsudskiego i projektowany kościół Opatrzności, projektowany park sportowy w Warszawie i t. d. Dochodzą modele Barbakanu jako warownej bramy miejskiej i szeregu fotografii nad planami, obrazu jących współczesną i historyczną architekturę polską.

Całość wygląda niezwykle barwnie i pociągająco dla oka. Barwne planse urbanistyczne, piękne modele, stare ozdobne wykopaliska biskupińskie oraz rzędy wspaniałych, ogromnych zdjęć bardzo starannie wybranych, tworzą całość niezwykle udaną pod względem plastyki i rytmu i nie tylko pociągającą oko laika, lecz także zachęcającą do wglębia się w te, częściowo w Ameryce nieznane meody urbanistyczne.

Polska odrodzona odziedziczyła po zaborcach szeregi problemów urbanistycznych, może najtrudniejszych w Europie i dlatego planowanie urbanistyczne w Polsce jest obecnie już uznane wszędzie jako jedno z niezwykle rozwiniętych. Dział ten może w znacznej mierze zainteresować architektów amerykańskich, którzy obecnie dopiero zaczynają spotykać się z zagadnieniami komunikacyjnymi i zieleniowymi w miastach, które zaledwie kilkadziesiąt lat temu powstały i które nie znają zagadnienia zatoru, spowodowanego przez średniowieczną strukturę miast.

# PODNOŚMY POLSKĘ WZWYŻ. BUDUJĄC SZKOŁY!

# W WIRZE STOLICY

SKANDAL I ZATAJANIE

Bez skandalu nie można u nas mieć naprawdę wielkiego powodzenia. Publiczność dopiero zaczyna się czemś pasjonować gdy słyszy:

— Aaa, to niesłychane...  
— Co za obrzydliwość...  
— Tak! to podle i ohydne...

Wstrętny oszczerca musi być ukarany...

To o czem się nie pisze! Jest u nas cały szereg rzeczy o których wcale wżyscy wiedzą, mówią, stwierdzone, niewątpliwe. Ale nikt nie ośmiela się o nich pisać, a gdy napisze — syją się nań gromy oburzenia.

Karol



# ARESZTOWANIE INSPEKTORA GDANSKIEGO

GDANSK PAT. Gdańskie władze śledcze aresztowały inspektora senatu Ernesta Witla pod zarzutem popełnienia szeregu przestępstw, szantażu, sprzeniewierzenia i oszustwa.

# GEN WEYGAND POWRÓCIŁ Z EGIPTU

MARSYLJA. PAT. Powrócił tu z prywatnej podróży do Egiptu gen. Weygand.

# PRZESZŁO PÓŁ MILJONA NOWYCH SAMOCHODÓW W CIĄGU ROKU

KRÓLEWIEC. PAT. Na ogólna liczbę dopuszczonych do ruchu drogowego w Niemczech w 1938 roku — 583.142 pojazdów mechanicznych, przypada na Prusy Wschodnie 14.564 pojazdów, z tego 5.539 motocykli, oraz 6.881 samochodów osobowych.

# ZMARIŁA NAJSTARSZA POLKA W AMERYCE

CHICAGO PAT Zmarła w Chicago najstarsza prawdopodobnie Polka w Ameryce, Marja Adelman, licząca przy zgonie 109 lat. Burmistrz miasta Kelly, odznaczony niedawno przez rząd polski orderem Polonia Restituta, nazwał dzielną polską staruszkę matką Chicago.

Przesiał on rodzinie wyrazy współczucia oraz delegował na pogrzeb swych przedstawicieli. W pogrzebie wzięło udział kilka set osób, przedstawicieli rozmaitych wyznań i ras.

re udzielił dokumentów do opracowania i reprodukcji: hr. Marjan Broel-Plater, hr. Emeryk Hutten-Czapki, prof. Janusz Iwaszkiewicz i prof. Łysard Mienicki. Do tego opisu nazwisk należy dodać jeszcze jedno nazwisko człowieka, który nie dał posiadanych dokumentów do skopijowania i reprodukcji!... O tem dowiadujemy się z przedmowy do wydawnictwa: Do zbioru niniejszego nie weszły dokumenty, pozostające w posiadaniu aptekarza wileńskiego Aleksandra Wysockiego, który odmówił udzielenia ich do skopijowania i umieszczenia w tem wydawnictwie. Ani korporacja aptekarzy, ani Wilno nie mogą być dumne z posiadania takiego członka i obywatela!... A zastydzić się można: trudno bowiem uwierzyć, że w wieku XX są jeszcze ludzie, którzy w ten sposób odnoszą się do historycznych dokumentów, ozdoby podpisem królewskim!... z Księga zawiera 22 dokumenty, z tego: w języku polskim — 1, łacińskim — 9, ruskim — 12; pisanych na pergaminie — 9, na papierze — 13. Dr. JAN OTRĘBSKI z Pilej, Profesor językoznawstwa indoeuropejskiego w Wilnie. Studja indoeuropejskie. Indogermanische Forschungen. Rozpra-

JERZY SHEFFIELD

Partyjka uprzyjemnia podróż

Ledwie pociąg opuścił dworzec, gdy rozmowny pan w kącie przedziału zwrócił się do nas z propozycją: — A gdybyśmy tak zagrali partyjkę bridge? — A gdzieżbyście mogli znaleźć karty? — Mały człowieczek naprzeciw niego potrząsnął smutnie głową: — Bardzo mi przykro, ale niestety, nie gram w bridge. Często chciałem się nauczyć, niestety, nie doszło do tego... A może panowie grają w preferansa? — Dobrze — odparł rozmowny pan. Jeśli nie ma partyjki bridge, to może zagrać w preferansa... Było mi przykro, że musiałem odmówić. Preferansa był jedną z niewielu gier, których nie znałem... — Szesćdziesiąt sześć jest grą spokojną. To przecież nie hazard — powiedział rozmowny pan. — A więc może w szesćdziesiąt sześć? — Cztery pan w kącie zaśmiał się i odparł: — W szesćdziesiąt sześć nie gram, niestety. Gram w bridge, w preferansa i w taroka, ale w szesćdziesiąt sześć — nie. — A czy pan powiedział na skromną partyjkę rummy? — Grywał w to chętnie — odpowiedziałem ja. — Ja również — pan naprzeciwko. — I ja, odparł czwarty gość. — Punkt po groszu? — Rozmowny pan potrząsnął głową: — Po pół grosza też wystarczy. Wygra pan i tak dość dużo. Nie mogę sobie pozwolić na przegranie większej sumki, a w rummy stale przegrywam. — Mały człowieczek w kącie zabrał głos: — Nie chciałbym, aby panowie uważali mnie za skąpca, ale mam zasadę niegrywania nigdy o pieniądze, nawet o najdrobniejszą sumkę. Widziałem już niejednokrotnie, jak ludzie siadali do gry o dziewiętej wieczorem i grali w rummy po groszu punkt. O północy wstawali od gry, ponieważ przegrali własne domy i musieli zdjąć z siebie ubranie przegrane do partnera. Z tym niema żartów moi panowie. Czy nie moglibyśmy grać tak sobie, dla przyjemności? — Oczywiście — zaśmiał się rozmowny pan. Nikt z nas nie chce chyba łamać pańskich zasad. Prawdą? — Rozumie się — odparliśmy równo cześnie i sąsiadem. — Bardzo panom jestem wdzięczny — rzekł mały człowieczek. — Nie ma nic, coby bardziej skracało podróż, niż gra w karty. Położyliśmy sobie na kolanach gazetę i to zastąpi nam stolicek do kart. Dobrze? — Ja będę rozdawał — powiedział rozmowny pan — Poproszę o karty... — Niestety, ja nie mam kart — odparłem. — Ja także nie — odparł mój sąsiad. — Nigdy nie biorę z sobą kart — powiedział przeciwnik grania o pieniądze. — A ja moje zapomniałem w domu — westchnął melancholijnie rozmowny pan. Przęd. Wól.

W perspektywie tygodnia

21. II — 28. II 1939 r.

LIKwidACJA WOJNY HISZPAŃSKIEJ

Tydzień ubiegły minął pod znakiem przygotowań do likwidacji wojny hiszpańskiej, mocnego akcentu współpracy francusko — angielskiej i ożywionej akcji dyplomatycznej, której jednym z przejawów była wizyta hr. Ciano w Warszawie. Po 32-ch miesiącach krwawych walk, które tyle pochłonęły ofiar, wojna domowa w Hiszpanii, ów międzynarodowy poligon doświadczalny, zbliża się ku końcowi. Agonia sił republikańskich nie potrwa długo. Trzy fakty posiadają decydujące znaczenie dla przyspieszenia finału: a) uznanie rządu narodowego przez Anglię i Francję, b) rezygnacja Azany z urzędu prezydenta republiki, c) kapitulacja gen. Miaja. Pierwsze dwa de facto już nastąpiły i formalnie ich ogłoszenie jest kwestią najbliższych dwóch dni.

Powtórna misja sen. Berarda w Burgos, aczkolwiek braku jest szczegółów jej przebiegu, w ostatecznym rezultacie uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Odrzucenie znacznej większości (323 głosy przeciw 261) w Izbie Deputowanych dywersyjnej interpelacji lewicy francuskiej, do magającej się rozpoczęcia dyskusji parlamentarnej nad sprawą stosunku do gen. Franco było właściwie moralnym uznaniem rządu narodowego przez Francję. Wiadomość o tem zakomunikowana sen. Berardowi do Burgos, ułatwiła osiągnięcie porozumienia.

Po rezygnacji prezydenta Azany i uznaniu rządu narodowego przez Francję i Anglię (jednocześnie tego aktu będzie podkreślała solidarność obu mocarstw), trzeba oczekiwać kapitulacji gen. Miaja, dalszy bowiem opór nie ma żadnego celu ani żadnych szans na przyszłość.

SOLIDARNOSĆ ANGIELSKO-FRANCUSKA

Po uchwaleniu przez Izbę Gmin wniosku upoważniającego rząd do emisji pożyczki w wysokości 800 milj. funtów na cele obrony narodowej lord Halifax złożył doniosłą deklarację na temat solidarności angielsko-francuskiej. Z oświadczenia Halifaxa wynika, że ścisły związek pomiędzy Anglią i Francją wynika zarówno z sytuacji geograficznej, jak i identyczności interesów, związek ten jednak nie stanowi jakiegokolwiek groźby dla stron trzecich.

Różnice pomiędzy Francją a Włochami nie dotyczą Anglii. Cieszymy się — mówił Halifax — że nasze stosunki z Włochami

poprawiły się, podkreślić jednak musimy, że ani rząd francuski, ani włoski nie pragnęły mediacji strony trzeciej. Dotychczas rząd włoski nie wskazał formalnie, jakie różnice istnieją między nim a Francją.

W dalszym ciągu przemówienia Halifaxa zaznaczył, że z faktu potępienia wojny przez W. Brytanię i Francję nie należy wysnuwać wniosku, iż oba narody nie przeciwstawiają się sile groźbie skierowanej przeciwko ich istnieniu, lub gdyby były zagrożone ich żywotne interesy. Nie pragniemy — zakończył Halifax — próby sił, ponieważ uważamy, że wojny mogą powiększyć chaos, a z drugiej strony nie ma zagadnień, które przy dobrej woli nie mogłyby być rozwiązane za pomocą szczerzej dyskusji.

Równocześnie z wystąpieniem lorda Halifaxa premier Daladier wygłosił na bankiecie, wydanym przez ambasadę St. Zjednoczonych mówę, w której w sposób niezwykle kategoryczny stwierdził, że Francja nigdy nie ustąpi ani przed groźbą użycia siły, ani przed podstępem sily. Jesteśmy zdecydowani — mówił Daladier — bronić integralności naszego terytorjum wszystkimi siłami, go towi jesteśmy stawić czoło wszystkim groźbom".

W Paryżu przemówienie premiera uznano za zdementowanie pogłosek na temat rzekomych ustępstw Francji na rzecz Niemiec i Włoch, przygotowanych jakoby za pośrednictwem pp. de Brinona w Berlinie i Baudoina w Rzymie.

Dwugłos angielsko — francuski, który rozległ się bynajmniej nie przypadkowo, wskazuje raczej na zaostrożenie sytuacji międzynarodowej, niż na jej odprężenie. Jakby pośrednią odpowiedzią na te wystąpienia jest ogłoszona wiadomość o rokowaniach pomiędzy Berlinem, Rzymem i Tokio w sprawie układu wojskowego. Projekt układu wysunięty został w roku ubiegłym przez Niemcy, Japonia jednak wstrzymała się z podpisaniem o bawie, że projektowany układ groził może wywołaniem konfliktu z Anglią i Francją. Widocznie obawy te teraz po zajęciu wyspy Hainan odpadły, skoro rokowania wznowiono i pedano o nich do wiadomości publicznej.

GABINET PIERLOTA W BELGII

Po zgórą dwutygodniowym przesileniu ministerjalnym udało się liderowi katolików Pierlotowi utworzyć rząd. Wygłaszając deklarację programową nowy premier stwierdził, że jego

gabinet jest rządem przejściowym, jeśli nie utrzyma się u steru, pozostaną dwie ewentualności: gabinet fachowy lub rozwiązanie parlamentu.

Dwie kwestje domagają się szybkiego rozstrzygnięcia. Jedną jest reforma aparatu administracyjnego, który nie odpowiada obecnej sytuacji, drugą zagadnienie flamandzkie, które spowodowało ostatni kryzys ministerjalny. W kwestji flamandzkiej rząd Pierlota zadośćuczynił żądaniu większości opinii belgijskiej, która życzy sobie kulturalnej samodzielności Flamandów i Walloonów w drodze decentralizacji ministerstwa kultury.

W sprawie dr. Martensa, którego nominacja na członka Akademii Medycznej rozpętała ostatnią burzę, rząd Pierlota podjął dodatkowe śledztwo w sprawie nowych zarzutów, a w szczególności w sprawie wizyty dr. Martensa w okopach niemieckich pod Chemin des Dames. Dopiero po wynikach tych dochodzeń rząd zajmie stanowisko. Sprawa zatem dr. Martensa pozostaje w zawieszaniu, ale w każdej chwili może spowodować recydywę przesilenia wewnętrznego.

ROZWIĄZANIE PARTJI NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ NA WĘGRZECH

Grupa narodowo — socjalistyczna na Węgrzech, założona przez mjr. Szalassy, skazanego w roku ubiegłym na więzienie, nigdy nie stanowiła poważniejszej i samodzielnej siły politycznej. Hasła i program przez nią głoszone były raczej bodźcem dla działalności parlamentu i rządu. Znaczenie jej i wpływ, jaki mogła wywierać na sytuację wewnętrzną, stały się całkiem nikłe z chwilą, gdy ogłoszone zasady m. in. w sprawie żydowskiej i rolnej weszły w stadium realizacji na drodze parlamentarnej. małonością pozbawioną znaczenia partii narodowo — socjalistycznej były liczne fakty występowania jej członków do stronnictwa rządowego. W tych warunkach rozwiązanie partii mjr. Szalassygo jest jedynie formalnością pozbawiającą znaczenia wewnętrznego i mającą na celu zaakcentowanie niezależności rządu hr. Teleky w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Lenin mówił: program eserów jest dobry pod warunkiem, że przywódcy siedzą w więzieniu. Węgierskie stronnictwo rządowe zastosowało receptę Lenina w stosunku do nar. — socjalistów, w znacznym stopniu realizując ich zasady programowe i sadzając przywódców do aresztu.

Sz.

Z NOTATNIKA

Oj, ludzie, ludzie, ludzie nieczuli, Coście Kadena serce zatrali

Okazuje się, że poseł Dobkowski, którego zawią i niezrozumiałą mowę budżetową o PAL i literaturze polskiej cytowałem przed kilku dniami, jest nauczycielem gimnazjalnym i wicedyrektorem Uniwersytetu Powszechnego w Ostrołęce. Tak pisze Kaden — Bandrowski w „Gazecie Polskiej“, odpowiadając posłowi na zarzuty, wytoczone Akademii Literatury. Zle jest zapewne, że mamy takich nauczycieli jak Dobkowski, co nie umięją jednego zdania sklecić poprawnie i porządnie; gorzej jest jednak, że znakomity pisarz i sekretarz Akademii tłumaczy się gęsto i pokornie przed człowiekiem, który — choć poseł — nie ma pojęcia o literaturze i jej zadaniach. To też, gdy się czyta wielki artykuł Kadena, mimowoli przychodzi na myśl przysłowie: qui s'excuse, s'accuse — i zaczyna się budzić podejrzenie, że może p. Dobkowski miał rację, wyrzucając Akademii, iż „odbiegła od wskazań, rzucanych kiedyś przez Żeromskiego“. Kadena odparł ten zarzut — w słowach kwiecistych i broni, jak może, Akademii. Wszelako sam również widzi jej pewne niedomagania. Usprawiedliwia je zresztą — brakiem funduszy:

Trzeba pamiętać, że PAL, najuboższa chyba spośród wszystkich humanistycznych instytucji Rzeczypospolitej, mieściła się doniedawna w katedrze przy Bibliotece Narodowej; gnieździł się dotąd pół na pół z łaski pewnej wielkiej państwowej instytucji finansowej w warunkach więcej niż skromnych, w których niepodobna prawie pracować... Do przeprowadzenia swych skromnych prac, pojętych chociażby jak najskromniej, nie posiadała żadnych środków... Akademia stara się sama o konieczne środki. Jak? Powiedzmy otwarcie: proszami, żebraniem, prośbami, natomiast w dziedzinie opłaty stała się coraz trudniejsza. Dzięki tej ofiarności powstał fundusz im. Marszałka Piłsudskiego, z którego dotacji już tego roku dwóch młodych autorów otrzymało stypendja na wyjazd zagranicę. Temi samymi, mniej więcej kwestarskimi sposobami, wydaje Akademia swój rocznik...

Smutne jest, gdy znakomity pisarz spowiada się tak żalownie z trosk znakomitej instytucji; gdy w spowiedzi jego raz wraz watarzają się upokarzające zwroty: kąt, gnieździć się, prośba, żebranie, kwesta, bida z nędzą, wyciągać rękę, wiatr w oczy wiewie, gdzie krótko tam się rwie, trzeba śpiewać ctenko, przymierać głodem. Smutne jest, gdy poseł wielkiej Rzeczypospolitej, zamiast zaopatrzyć odpowiednio budżetem Akademię, naigrawa się z biedy ludzkiej, niepomyślny na starą bajkę Jachowicza: „Co dasz ubogim, synu mój, nie zginie“. Wysz.

Notatki polemiczne

„Nasz Przegląd“

Współpracownik „Naszego Przeglądu“ przytacza rozmowę z posterunkowym we Frysztafcie: — Zechce mi pan łaskawie wskazać ulicę Porucznika Tauba. Zastanawia się przez dłuższą chwilę, by wreszcie odpowiedzieć: — Doprawdy, nie wiem... Po dalszym namyśle dodaje: — A czy ma pan pewność, że tu w Orłowej jest taka ulica?... — Powinna być... — Może ją teraz przemianowali?... — Powinny raczej właśnie teraz jedną z ulic miasta zaoliżńskiego nazwać imieniem Tauba... Pan pewno nie tutejszy, i nie orientuje się, kim był por. Taub?... — Rzeczywiście jestem tu od niedawna. Delegowano mnie z Katowic, i, prawdę mówiąc, nie mam pojęcia co to za Taub... Brzmiał to tak z żydowsko... Ale to chyba nie żyd? — Jużci, że żyd... — Proszę pana — zaperza się — kpinę pan sobie ze mnie strol, czy co? Na odzyskaniem Zaolzia każe pan sobie wskazywać ulicę imienia jakiegos żyda... Kto to był porucznik Taub? Czytamy w „Naszym Przeglądzie“ relację jednego z uczestników walk partyzantów z armią czeskiego gen. Szejnarko:

Około godziny 10-jej znajdowałem się kompanją w linii tyraljerskiej przed stacją w Zezredowicach, pod komendą por. Tauba... Nieprzypadkiem otoczył nas ze wszech stron... było nas w budynku około 30 walczących przez rannych. Por. Tauba wpadł ranny do pokoju i tam go Czest zakulił bagnietami...

Żydzi, którzy w wojsku polskim walczyli i polegli, zastępują na chwałę na równi z innymi kombatanami.

Ale każdy pułk wojska polskiego ma długą listę poległych, których nazwiska odczytuje się co rocznicę w apelu żałobnym. Jeżeli każdy poległy musiał mieć ulicę swojego imienia, to zabrakłoby ulic i wojewoda Grzyński musiałby poprzestać jeżdżania na pomnikach.

Konstanty Szychowski.



wy i materiały Wydz. I T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Tom X, zes. 3. Wielka praca prof. J. Otrębskiego, będąca wynikiem dwudziestoletnich wysiłków, została ze względu na swe ogólnie — europejskie znaczenie, wydrukowana w języku niemieckim. Na zakończenie podaje autor uwagi o zadaniach i wykonaniu pracy. Mówi tam m. in.: Moja praca przynosi przedewszystkiem nowe dane dla nauki o budowie wyrazu indoeuropejskiego. Powtórne zawiera ona, bez przesyady można powiedzieć, dość wielką liczbę nowych zestawień etymologicznych, opartych na o-wych danych...

ne uznanie!... 3. Prof. Jan Otrębski tekst opracował po niemiecku; pisał oczywiście nie postępując się słownikiem i nie popełniając błędów ortograficznych. Gdyby miał napisać to po polsku, zgodnie z nową pisownią, — bez słownika napewno nie dałby sobie rady!... TADEUSZ CYWIŃSKI Akcja walczonej w Litwie. BOHDAN KOPEĆ. Wychodźstwo sezonowe z ziemi Wileńskiej do Łotwy.

ANATOL SWATKO, inż. rol. — Wina jako rynek sbytu nasion oleistych. Wymienione wyżej prace wyszły z Zakładu Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i zostały wydane pod redakcją prof. dr. Witolda Stanisławicza. Najmłodszy z wydawnictw USB, Wydział Rolnictwa pięknie się legitymuje pracą naukową, bo może wskazać na przeszło dwadzieścia prac, wydanych w formie książkowej.

TEODOR ILJASZEWICZ. — Drukarnia domu Mamonić w Wilnie (1875 — 1882). Wyd. T-wa Pomocy Naukowej in. E. i E. Wróblewskich w Wilnie. Pracownicy i starannie zbadali T. Iljaszewicz dzieje starej i sławnej drukarni wileńskiej w domu Mamonićów. Praca zawiera wiele ciekawych szczegółów i stanowi nie tylko mono-

grafję drukarni, ale i niezwykle cenny przyczynek do dziejów kultury wileńskiej na schyłku XVI i początku XVII wieków. Dlatego też studjum Iljaszewicza, odznaczające się wielką rzetelnością i wykazujące dobre opanowanie metody badań historycznych, posiada bezsprzeczna wartość i może zainteresować nie tylko specjalistów — historyków. W. Charkiewicz.

Różne wydawnictwa

A. G. MACDONELL. Napoleon i jego marszałkowie. Z 28 portretami. „Biblioteka wiedzy“, t. 43. Wyd. Trzaski, Everta i Michalskiego. Przebogata literatura o Napoleonie i jego epoce zawsze będzie zaciekawiać i wzruszać czytelników, wrzliwych na nuty bohaterstwa i patosu, które wówczas tak mocno brzmiały; to też nigdy nie będzie dość książek, odtwarzających owe dzieje. A. G. Macdonell w swej książce nie daje żadnych rewelacji; sylwetki marszałków napoleońskich są przecież wszystkim dobrze znane, — z życia zaś samego Napoleona — tem bardziej. Pod względem więc materiału historycznego czytelnik, mający jakieś — takie przygotowanie historyczne, nie znajdzie nic nowego. A jednak książka jest pełną świeżością pod tym względem, że daje nowy punkt widzenia na zdarzenia i ludzi. Autor wyraźnie podkreśla, że Wielkość Napoleona nie jest wyłącznie jego dziełem, — że był on organicznie

związany ze swymi marszałkami, — którzy pochodzili z różnych warstw społeczeństwa, byli więc organicznie związani z całym narodem francuskim, a i nie tylko z francuskim. Autor starał się wysnąć sylwetki marszałków na plan pierwszy, ale to oczywiście nie pomniejszało roli Napoleona, którego przecież wielką zasługą było to, że umiał dobrać wo-dzów i wykonawców. DR. JAN PLAGET, kierownik praktycznych uniwersytetu J. Rousseau, docent Uniwersytetu Geneńskiego. Sąd i rozum. — Historia i filozofia. Wyd. Książnica Atlas. Obecna praca znanego uczonego geneńskiego stanowi ciekawą pracę naukową, wydaną p. t. „Mowa i myślenie u dziecka“. Autor zastanawia się nad t. zw. nielogicznością dziecka i szuka jej przyczyn: czy dziecko nie umie należeć się wysłowić, czy też myślenie dziecka różni się od myślenia dorosłych. Dłuższe badania wśród dzieci w wieku od 7 — 12 lat doprowadziły autora do wniosku, że struktura myślenia dziecka jest inna niż u dorosłych: dziecko nie rozumie względności pojęć, jest zawsze krańcowo subiektywne i nie ustanawia wzajemności między sobą a przedmiotami, nie potrafi ogólniać i dedukować. Dowodzenia teoretyczne oparte na bardzo licznych i charakterystycznych przykładach rozmowy z dziećmi, zostały podane przez autora w sposób żywy i zajmujący. Dobrze uzasadnione wnioski niebagatelizują naszą wiedzę o dziecku i niezgodnie bardzo się

przydadzą wszystkim wychowawcom i pedagogom w ich pracy. TADEUSZ BOY — ŻELEŃSKI. — Murzyna zrobie... wyd. „Rój“. Jeszcze jeden tom recenzji teatralnych, będących jednocześnie kroniką stołecznego życia teatralnego. Zalety i wady — jak w tomach poprzednich. EDWARD ESTEAUNIE. Tajemnica lokatora. Wyd. „Rój“. Można było być powieszony zatytułować „Jej córka“, bo głównym źródłem wszystkich awantur, przygód i zbrodni jest niekuzająca się w powieści córka kobiety bardziej niż podejrzanej. „Jej córka“, jak „Jej syn“ (ze sztuki Aleksandrowiczowej) zaczęła swe przygody od kołyski: — awanturka z nizin społecznych podsunęła swą córkę pewnej hrabinie, aby zapewnić swemu dziecku świetną przyszłość. Podrzucona do rodziny hrabwiońskiej córka awanturki rośnie w dostatku; jej kochająca matka opiekę je się nią zdaleka, zapewniając jej dobrobyt zapomocą przeróżnych łajdactw i morderstw. Autor, który w sposób zajmujący „smuś intryge powieści, na ostatnich kartach książki zaczyna „moralizować“ (ładna moralność!), wskazując na „bohaterstwo ma eierzństwa“ starej ładaczki i zbrodniarki. MARJA KUNCEWICZOWA. — W domu i w Polsce. Wyd. „Rój“. Drobne opowiadania, przeznaczone dla młodzieży szkolnej, zarysowały obrazy z życia polskiego doby obecnej. ROMAN ISZKOWSKI. O motywach walki orężnej w literaturze. — Skł. gl. w Księgarni M. Arcta.

Broszura zawiera dwanaście artykułów, mających następujące tytuły: 1. Futurytyczna estetyka wojny. 2-3. O przestrzeganie właściwych zasad etyki i estetyki w wojennej literaturze pięknej. O szowinizmie w literaturze propagandowej. 5-6. — O szowinizmie w literaturze „pokojujowej“. 7-8. Wojna w historii i literaturze pięknej. 9-10. Konwencjonalny ideał heroizmu w życiu i literaturze. 11. Życie a sztuka. Właściwy ideał heroizmu w życiu i literaturze. 12. O naturalniejszą interpretację postaci heroiczyne na scenie. ADAM BEDNARSKI. Materiały do dziejów medycyny polskiej w XIV i XV stuleciu. Nakł. Pol. Akademii Umiejętności. W ciekawym tem studjum zastanawia się autor nad ilością i rozmieszczeniem lekarzy w w. XIV i XV, wymienia autorów dzieł lekarskich i próbuje odtworzyć zakres studiów lekarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim. DR. WITOLD DELUZYŃSKI. — Ogólne zasady orzecznictwa wypadkowego. Księgarnia A. Krawczyńskiego we Lwowie. Książka ta odda wielkie usługi lekarzom, występującym w roli biegłych w sprawach wypadkowych. Ale nie tylko lekarzom, lecz i pracodawcom, zwłaszcza właścicielom zakładów przemysłowych no i samym ubezpieczonym, — przy rozstrzyganiu różnych zwykłych spraw z zakresu orzecznictwa wypadkowego.

### Malta otrzymała nową konstytucję

MALTA. Pat. Gubernator Malty proklamował wczoraj nową konstytucję wyspy, przewidującą ukonstytuowanie się t. zw. rady gubernatorskiej, której 10-ciu członków będzie pochodziło z wyboru, zaś 10-ciu będzie mianował gubernator, który zarazem będzie przewodniczył wspomnianej radzie. Termin wyboru nie został jeszcze wyznaczony.

## Walcz z OBSTRUKCJA

przeciwcisnąca pigułka ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej otyłości. Próbną pud. 5 szt. w cenie 0.15

## ALDOZA

Znak ochronny „GORAL”

### GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27 lutego 1939 r.

DEWIZY: Belgia 89,20 — 88,98. Berlin 212,01 — 213,07. Grańsk 100,00 — 99,75 — 100,25. Amsterdam 281,00 — 280,28 — 281,72. Kopenhaga 111,20 — 110,92 — 111,48. Londyn 24,90 — 24,83 — 24,97. Nowy Jork 5,28 3/4 — 5,31 1/4. Nowy Jork kabeł 5,30 1/4 — 5,29 — 5,31 1/2. Oslo 125,10 — 124,78 — 125,42. Paryż 14,08 — 14,04 — 14,12. Praga 18,06 — 18,16. Sztokholm 128,30 — 127,98 — 128,62. Żurych 120,70 — 120,40 — 121,00. Medjoan 27,81 — 27,95. Helsinki 10,95 — 11,01. Montreal 5,26 1/4 — 5,29 1/4. Tendencja mocniejsza z wyj. Amsterdamu.

WALUTY: Belgii belg. 88,95 — 89,42. Dolar amerykański 5,26 — 5,28 1/4. Dolar kanadyjski 5,25 — 5,27 1/2. Floreny hol. 280,00 — 281,72. Frank franc. — 14,02 — 14,12. Franki szwajc. 120,20 — 121,00. Funt ang. 24,81 — 24,97. — Guldeny duńskie 99,75 — 100,25. — Korony duńskie 110,70 — 111,48. — Korony norw. 124,50 — 124,42. Korony szwedzkie 127,70 — 128,62. Liry włoskie 15,90 — 16,40. Marki fińskie 10,70 — 11,01. Marki niem. srebrne 73,50 — 76,50.

AKCJE: Bank Polski 134,00. Bank Handlowy 60,00. Warszawski Cukier 42,75 — 43,00. Węgiel 45,00 — 44,50 — 44,25. Lippep 96,50 — 96,00. Modrzewjów 21,50 — 22,00. Norblin 105,00 — 105,25. Ostrowiec 82,50 — 83,50. — Starachowice 60,50 — 62,00. Żyrardów 70,00 — 71,00. Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROC. — 4 1/2% wewn. 68,00 — 68,25. ost. setki. 3% inwest. pierwsza em. 95,50 — seria 98,50. 3% inwest. druga em. 95,75 — seria 99,00. 5% konwersyjna 72,00. 5% kolejowa 69,00 — 69,50. 4% premij. dolarowa 44,75 — 45,00. 4% poz. konsolidacyjna 69,00 — 69,00. ost. setki i drobne. — 4 1/2% T. K. Z. Lwów 64,00. 4 1/2% Poz. seria 1 — 64,13. 8% prem. polsk. 82,50 — 4 1/2% ziemskie ser. 5 — 65,00 — 65,50. 5% Warszawy stare 77,75 — 78,00. — 5% Warszawy 1933 rok 74,25 — 74,00 — 74,25. 5% Łodzi 1938 rok 65,75. 5% Radomia 1933 rok 63,00. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów utrzymana.

### ANTONI OSSENDOWSKI.

# Plenarne obrady Sejmu

## Budżet na r. 1939—40 przyjęty w III-im czytaniu

WARSAWA. PAT. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przyjęto bez dyskusji w trzecim czytaniu ustawę o skarbowej i budżetowej na rok 1939 — 40. Marszałek stwierdził, że budżet został przez Sejm uchwalony w terminie, ustalonym przez konstytucję. Następnie przystąpiono do głosowania nad rezolucjami.

Zostały przyjęte wszystkie rezolucje, proponowane przez komisję budżetową m. in. rezolucje te dotyczą: podwyższenia dotacji na popieranie nauki i sztuki z nadwyżek budżetowych, poczynienia starań o zawarcie międzynarodowej konwencji o zwalczaniu alkoholizmu, stopniowej likwidacji udziałów skarbu w przedsiębiorstwach mieszanych, w których udziały nie przekraczają 50 procent, projektu nowej ustawy uposażeniowej.

Przy ministerstwie skarbu, na wniosek p. Sommersteina, osobno głosowano nad rezolucją w sprawie rewizji koncesyj monopolowych. Rezolucję tę również przyjęto.

Dalej rezolucje komisyjne doty-

czą: zwalniania P.K.P. od wpłat do skarbu państwa starych urzędów kolejowych nie zostanie doprowadzony do normy, rozpatrzenia sytuacji materialnej nauczycielstwa, uwzględnienia budownictwa szkolnego przy inwestycjach, zwiększenia kredytów działu „sztu-ka” w przyszłym preliminarzu, rewizji sprawy opłat szkolnych, zwrócenia szczególnej uwagi na potrzeby kulturalne Włna, wypłacenia nauczycielom zaległego dodatku mieszkaniowego, zwiększenia kredytów na zastępstwa dla emerytów, wynagrodzeń dla nauczycieli religii, kredytów na budowę kościoła „Opactwo Boże”, przywrócenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych, produkcji taniego i dobrego sprzętu radiowego.

### REZOLUCJE POSELSKIE

Przez tego przyjęto niektóre rezolucje, zgłoszone przez posłów podczas rozprawy budżetowej. Przyjęto więc: Rezolucję p. Erdmanna w sprawie zaniechania nakładania nowych obowiązków na związki samorządowe bez

udostępnienia im nowych dochodów. Posła Wnuka w sprawie budowy magazynów fermentacyjnych dla tytoniu krajowego. P. Lechnickiego w sprawie planu zwiększenia zużycia nawozów sztucznych, p. Wyżnińskiego w sprawie przyjęcia z pomocą przemysłowej naftowemu. P. Sowy w sprawie budowy kolei Podhajec — Monasterzyska.

Do części 13 — ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego została przyjęta rezolucja p. Datkiewicza w sprawie podjęcia planowej akcji, przeciwdziałającej kryzysowi szkolnemu i w sprawie przeniesienia części kredytów inwestycyjnych na rzecz szkolnictwa.

Do tej samej części zostały przyjęte dwie rezolucje p. J. Milewskiego w sprawie ułożenia wielkiego planu oświatowego, z ustaleniem kolejności wykonania zadań i wskazania potrzebnych do wykonania tych zadań środków, oraz w sprawie bardziej energicznej akcji w celu połączenia małżeństw nauczycieli, znajdujących się w różnych miejscowościach.

Do części 16 — emerytury i zao-

patrzenia — przyjęto rezolucję p. Machalicy, aby osobom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne na Zaolziu, przyznać zaopatrzenie w wysokości, wymierzonej poprzednio przez władze republiki czeskoślůwackiej po przeliczeniu należności na walutę polską, a w wypadkach, gdy tak przyznane zaopatrzenie emerytalne będzie niższe, niż zaopatrzenie osób tej samej grupy w innych częściach wojew. śląskiego, w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, minister skarbu będzie miał prawo to uposażenie podwyższyć.

Następnie odesłano do komisji w pierwszym czytaniu szereg rządowych projektów ustawy i dwa poselskie projekty ustaw.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 2 marca r.b. o godz. 10-ej. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji inwestycyjnej o rządowym projekcie ustaw o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych.

# Radjotelegrafista z zatoki Tiksi obwieścił światu, że popełnia samobójstwo

## W czasie lotu Lewoniewskiego wyłączył stację „Szkodnik” Wozniesieński pracował 20 godzin na dobę

MOSKWA PAT. Wczoraj rozpoczął się przed moskiewskim sądem miejskim proces radjotelegrafisty z zatoki Tiksi, Wozniesieńskiego o sabotaż i szkodnictwo w czasie przelotu Lewoniewskiego przez biegun oraz w czasie jego poszukiwań.

Oskarżony Wozniesieński, urodzony w roku 1914, pochodzi z rodziny robotniczej, był członkiem komsomołu i służył w armii. Posiada nieukończoną wykształcenie średnie. Wozniesieński robi wrażenie człowieka zupełnie nienormalnego, z chorobliwie bladą twarzą o patologicznej budowie czaszki.

### SOCJALISTYCZNY DZIEŃ PRACY

Zarówno z zeznań samego podsądnego, jak i świadków, wynika, że na odpowiedzialne stanowisko wyznaczono człowieka zupełnie nieodpowiedniego i nie zrównoważonego, którego w dodatku przeciężono pracą.

Dzień pracy Wozniesieńskiego rozpoczął się o godz. 6 rano a skończył około godz. 2 w nocy, z niewielkimi przerwami w ciągu dnia. Wszystkie próby Wozniesieńskiego o przydzielenie mu pomocnika pozostały bez skutku. W czasie prze- lotu przez biega Gromowa i Czkałowa Wozniesieński mimo wszystko wywiązał się dobrze

ze swych obowiązków, za co na wet został odznaczony.

Wskutek wielkiego nawalu pracy u Wozniesieńskiego powstały jednak zaległości i wielu depesz przywatnych, jak i urzędowych Wozniesieński nie przyjmował, a przyjętych nie przekazywał, za co został usunięty z zajmowanego stanowiska na 2 dni przed lotem Lewoniewskiego.

Wozniesieński, jak wykazał przewód sądowy, będąc człowiekiem skrytym, ambitnym i

mściwym, zareagował na wyrażoną mu — jego zdaniem — krzywdę, sabotażem. Podawał fałszywe dane o pogodzie, wreszcie wyłączył zupełnie radjostację w zatoce Tiksi. W parę dni po tem nadał wiadomość o swej śmierci, popełniwszy zamach samobójczy przez zażycie trucizny, która — jak oświadczył w sądzie — okazała się nie dostatecznie skuteczna.

W charakterze świadków wezwano przeszło 12 osób, m. in. Krenka, członka ekspedycji pa-

paninowskiej oraz lotników polarnych Mazuruka i Kozłowa. Na sali sądowej wśród publiczności był obecny Otto Schmidt.

### „CHULIGAN” CZY SABOTAŻNIK

Mimo, że przewodniczący sądu oraz prokurator starają się udowodnić, że działalność Wozniesieńskiego posiada charakter rozmyślnego sabotażu i szkodnictwa, to jednak należy przypuszczać, że Wozniesieński poniesie karę raczej za „chuligaństwo” niż za sabotaż. Wskazuje na to również okoliczność, że akt oskarżenia nie zarzuca Wozniesieńskiego przynależenia do jakiegokolwiek grupy szkodniczej, jedynie kwalifikuje czynny jego jako indywidualne. Proces potrwa 2 — 3 dni.

### NACZELNIK STACJI ZE STACJĄ KONTREWOLUCJONISTY

Na procesie Wozniesieńskiego wyszło na jaw, że naczelnik stacji polarniej w zatoce Tiksi, Grigorjew, został aresztowany za szkodnictwo i utrzymywanie stosunków z Antipowem, b. przewodniczącym komisji kontroli sowieckiej, aresztowanym za działalność kontrrewolucyjną, co zostało udowodnione na procesie Bucharina w marcu ub. roku.

## Reakcja psychopaty

MOSKWA PAT. Na wczorajszej rozprawie sądowej przeciwko radjotelegrafście Wozniesieńskiemu przesłuchano resztę świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Murgow i obrońca Kommodow.

Prokurator zakwalifikował przestępstwa Wozniesieńskiego zgodnie z aktem oskarżenia, jako szkodliwe i kontrrewolucyjne i domagał się dla podsądnego surowej kary.

Obrońca Kommodow nie negując samych przestępstw udwadniał, że motywem ich nie były cele kontrrewolucyjne, ani antysewickie, a tylko były one reakcją psychopaty na rzekomo wyrażoną krzywdę usunięcia Wozniesieńskiego ze stanowiska radjotelegrafisty.

Stosunkowo łagodna mowa prokuratora wskazuje wyraźnie, że Wozniesieński nie zostanie skazany na karę śmierci.

### Repertuar teatrów i kin stołecznych

- TEATR WIELKI: „Dziwczą” Holandji”, jutro „Tosca” z Werbicką, Dubrowskim i Gołbiowskiem.
- TEATR NARODOWY: „Nasze miasto”.
- TEATR ATENEUM: „Dziwczyna z lasu”.
- TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy”.
- TEATR LETNI: „Madame Sans Gène”.
- TEATR NOWY: „Kochanek, to ja”.
- TEATR MAŁY: „Temperamenty”.
- TEATR KAMERALNY: „Dom warjatów”.
- TEATR MALICKIEJ: „Pan i Borys”.
- TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka”.
- MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”.
- CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.
- TEATR WIELKA REWJA: „Sześć gwiazd”.
- TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszy”.

- K I N A :
- ATLANTIC: „Purytan”.
- BALTYK: „Trzech przyjaciół”.
- CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny”.
- CASINO: „Miód i miesiąc”.
- COLOSSEUM: „Patrol bohaterów”.
- EUROPA: „Hotel du Nord”.
- FILHARMONJA: „Za winy nie popełnione”.
- IMPERJAL: „Kibic”.
- PALADJUM: „Zaza”.
- PAN: „Zwycięzca żywiołów”.
- RIALTO: „Pani i cowboy”.
- ROMA: „Miasto chłopków”.
- STUDIO: „Nanon”.
- STYLOWY: „Skradzione życie”.

- W Krakowie
- TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: we wtorek o 3.30 „Balladyna” o 8-ej „Dlaczego zaraz tragedia?”, we środę „Mizantrop”.

- We Lwowie
- TEATR WIELKI: we wtorek „To więcej, niż miłość”, we środę premiera „Uciekła mi przepióreczka”.

- W Grodnie
- TEATR MIEJSKI: we wtorek „Kiedy kobieta kłamie”.

- W Brześciu n.Bugiem
- OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: we wtorek „Cyrano de Bergerac”.

- W Lubartowie
- OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: we wtorek „Szkarałte rózę”.

Dla osób otyłych i muskularnych, u których występują objawy pełnokrwistości kikutogodniowa kuracja prawdziwą naturalną wodą gorzką „Franciszka - Józefa” — pełna szklanka co rano na czczo — jest we wszechmiar wskazana. Zapytajcie waszych lekarzy.

# Za chińskim murem

### ROMANS

Gdy już skończył śniadanie i miał wstać, do sali weszła hrabina i skierowała się do jego stolika. Przywitała się przyjaźnie i trochę drwigo, jak to zresztą czyniła zawsze, i usiadła. Jadła, swobodnie opowiadając o mądrości „Jeksy” i o naiwności służącej hotelowej, aż nareszcie spokojnym głosem poprosiła:

— Mam znowu do pana prośbę. „Kobe - Maru” odefjdzie do Havre’u jutro, nie chcę się jeszcze rozstawać z panem, zawcześniej... będę się czuła nieszczęśliwa... Niech pan odprowadzi mnie do Pekinu. Pan przecież nie zna Chin, bo Szanchaj i Kanton — to nie Chiny? Trzeba zwiedzić Pekin, tam ja już będę guidem pana...

Malecki milczał, patrząc w okno i czując, że się skrada do niego niebezpieczeństwo.

— Cóż, pan nie odpowiada? — pytała, dotykając jego ręki.

— Pani wie, że jej życzenie jest dla mnie rozkazem, a jeżeli to życzenie jest związane ze mną, jestem gotów życie oddać — odparł z wybuchem rozpacz.

— To życzenie najwyraźniej związane z osobą pana — zaśmiała się. — Ale co to za tragiczne tony brzmiały w głosie pana?

Malecki nachmurzył czoło, przygotowując odpowiedź.

— No, proszę mówić! — szepnęła. — I nie bać się słów... — To, co się stało, upoważnia mnie do myślenia, że kochasz mnie, Auro, tymczasem nazywasz mnie po dawnemu „panem” i ani słówkiem nie wspomniłaś o minionej nocy.

— Nie mówi się w dzień o tem, co noc przykryła swoim płaszczem! — rzekła z figlarnym uśmiechem.

Malecki ze smutkiem podniósł na nią oczy i szepnął:

— Moje uczucie dla ciebie, moja miłość, mój zachwyt tobą nie boi się światła i słońca i nie potrzebuje kryć się w nocy. Ja chcę światu krzyknąć, że kocham ciebie i że jesteś moją!...

Hrabina milczała, więc Malecki ciągnął dalej:

— Ja nie chcę i nie mogę być twoim kochankiem, brzydzę się rolą złodzieja i oszukańca.

— Będziesz, marzycielu, moim kochankiem, złodziejem i oszukańcem! Będiesz kochał mnie w chińskim domku, który sobie wynajmiesz przy ulicy Chien - Men, będziesz się zakradał do pałacu mego męża przez ogród, a w niedzielę grał z nim w bridge’a, nie czując wyrzutów sumienia, że go okradasz. Wszyscy wy jesteście jednakowi, mój marzycielu.

Zapaliła papierosa i umilkła.

— Masz z pewnością dużą praktykę w tej dziedzinie — rzekł zgrzytliwie i wydało mu się natychmiast, że słyszy, jak słowa jego spoliczkowały ją.

Wyprostowała się, zmierzyla go zimnym wzrokiem i odeszła.

— Auro! — zawołał. — Przebacz...

Nie zatrzymała się i nie odeszła ani jednym słówkiem.

Malecki był w rozpacz. Długo siedział w sali. Przechodząc koło mieszkania hrabiny, zapukał. Nikt mu nie odpowiedział. Zatelefonował do portjera, ten powiedział mu, że hrabina Del Romagnoli pojechała na spacer i do znajomych z wizytami. Wie o tem, gdyż zamawiał dla niej auto w hotelowym garażu.

Powróciwszy do swego pokoju, zaczął rozmyślać i nagle się ucieszył, że tak wszystko dobrze się złożyło. Rzucił dumnej pani straszna obelgę, zemścił się za ubliżające go traktowanie i wyrył przepaść, która ich na zawsze rozdzieliła. Zatelefonował do agencji okrętowej, aby nazajutrz jaknajwcześniej przysłano po jego

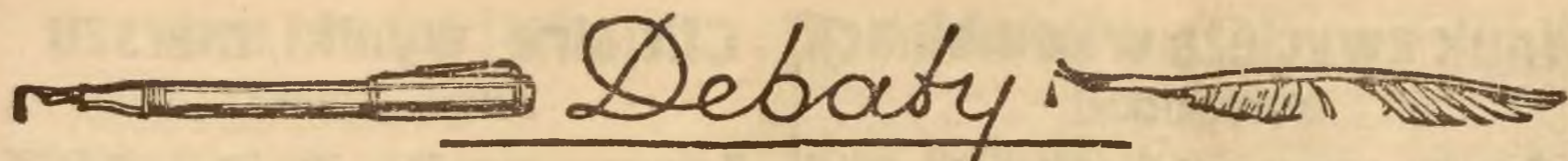
bagaze i odstawił je na „Kobe - Maru”. Uspokoił się i czuł się doskonale, gdyż nawet lęk przed atakiem febry opuścił go zupełnie.

— Ona była moją chorobą! Ona!... — szeptał, myśląc o hrabinie.

Ubrał się i wyszedł na ulicę. Przeszedł przez Garden-Bridge, minął park angielskiego konsulatu i wszedł do ogrodu na Bundzie. Tłumy dzieci europejskich i metysów różnych barw z tłustymi chińskimi „ama” \*) wyrostki udające dorosłych snobów, podłotki z manierami zawodowych flirtarek, rzucały na siebie dwuznaczne, wyzywające spojżenia; jakieś postrojone panie, siedzące w nieprzyzwoitych pozach, pozwalających dopatrzeć się kształtów bardzo szczegółowo, uśmiechały się do Maleckiego w sposób ośmielający i zapraszający; orkiestra złożona z Filipińczyków; kilkunastu angielskich i francuskich marynarzy — wszystko to było takie znajome; powszednie dla człowieka, mieszkającego na wschodzie. Na jasnym i barwnym tle tego tłumy, jak chińskie cienie, sunęły ponure postacie w wyniszczonych ubraniach, wychudzone i wystraszona. Byli to uciekinierzy i uciekinierki z Rosji, którzy przybyli aż tu i ukryli się w wspaniałym, bogatym Szanchaju przed krwawym bolszewizmem. Te dziwne postacie zwróciły na siebie uwagę Maleckiego, więc usiadł na ławce i zaczął się im przyglądać. Wielka tragedia dziejowa, burząca do szczytu wspaniałe imperjum, odbiła się na twarzach emigrantów, w ich ruchach i głosie. Długo obserwował grupę Rosjan, czytających dzienniki i dzielących się swymi wrażeniami. Gdy odeszli, Malecki też podniósł się i skierował do wyjścia. Przeciął plac przed Pałace - Hotel i poszedł do Nanking - Road.

(D. C. N.)

\*) Pielęgniarki, bony.



### „Kurier Warszawski”

#### PROBLEMAT VETA W CONCLAVE

Jest faktem nie ulegającym wątpliwości, że w dwu niedawnych conclave głosy kardynałów polskich odegrały decydującą rolę. W conclave 1903 r., po śmierci Leona XIII, z którego wyszedł Pius X Sarto, patriarcha Wenecji, kardynał Puzyna, biskup krakowski, wniósł imieniem cesarza Austrii veto przeciwko bliższemu już wyborowi kardynała Rampolli i, usunąwszy tę kandydaturę, wpłynął tem samem na wybór kardynała Sarto. W conclave po śmierci Benedykta XV, jak powszechnie już wtedy mówiono, wielkimi elektorami kardynała Rattiego, dawnego nuncjusza w Polsce, byli, obok kardynała Mercier'a, kardynałowie polscy, s. p. ks. prymas Dalbor i s. p. kardynał Kamowski, arcybiskup warszawski. Wiadomo, jak bliski stosunek przyjaźni łączył kardynała Kamowskiego ze zmarłym Papieżem, którego on konsekrował w Warszawie na biskupa.

Historia pierwszego z pomienionych conclave jest w ogólnych zarysach znana, ale warto ją dziś przypomnieć, zwłaszcza w związku z następstwami, jakie ono wywołało. Co do drugiego conclave, to, mimo zastrzeżonych przepisów, dotyczących zachowania tajemnicy przez biorących udział w wyborze Papieża kardynałów, niejedno z czasem przeniknęło prostym zbiegiem okoliczności, a wielu rzeczy można się było domyśleć. Piszący te słowa miał szczęście rozmawiać po conclave z kilku księżętami Kościoła, między in. z niezapomnianym kardynałem Mercier. Utkwiły mu też głęboko w pamięci wyrazy uznania dla wielkich zalet umysłu i serca, jakie bohaterski prymas Belgji miał wówczas dla świeżo wybranego Papieża Piusa XI. Conclave to odbyło się pod hasłem pokoju i utrzymania tego wielkiego znaczenia moralnego, z jakim Benedykt XV wywiódł Stolicę Apostolską z wojny narodów. O zastowaniu veta nie mogło już tam być mowy.

Czem było prawo veta i czy wogóle było prawem? Na pytania te postaramy się dać pokrótce odpowiedź ze stanowiska historycznego i prawnego.

Papiestwo starało się zawsze oddalić wpływy świeckie na wybór Papieża. Nawzajem mocarstwa, stosownie do wzmacniania się lub osłabiania potęgi papieństwa, zabiegały o to, by ten wpływ uzyskać. Walka ta trwała niemal tysiąc lat i ma swoje uzasadnienie historyczne. W odległym średniowieczu cesarz, jako głowa św. rzymskiego cesarstwa, rościł sobie prawo do zatwierdzania tego wyboru, a z czasem, gdy papieństwo od tego się uwolniło, pretensja ta przejawia się pod nową postacią, t. j. wyłączenia niemilego kandydata. Stąd mówiło się o ius exclusivae. Rozwój tego procesu jest niezmiernie interesujący, ma on całą literaturę historyczną i prawną - historyczną, a zajmował on mnie kiedyś nie tylko jako historyk, ale również jako radcę poselstwa Rzplitej przy Watykanie.

Dla świata katolickiego jest dogmatem, iż papież, biskup rzymski, jest głową Kościoła. Jako taki, celem wykonywania swej wielkiej misji, powinien on być niezawisły. Papiestwo nie odrazu mogło dojść do tej niezawisłości. W pierwszych sześciu wiekach Papieża wybierał kler i lud rzymski. Okoliczność ta skłoniła Papieża Symmachusa do wydania w r. 499 prawa, regulującego wybór Papieża, w tym sensie, że kapłan, na którego padły wszystkie albo największa ilość głosów, zostawał Papieżem. Po obaleniu panowania Gotów, cesarz Justynjan podał ważność wyboru zatwierdzeniu cesarza. Zaraz jednak po śmierci Justynjana i ograniczeniu wpływu cesarza wschodniego do egzarchatu Rawenny, wpływ Bizancjum na wybór Papieża ustąpił. Kolejno zostało wybranych

siedmiu Papieży bez aprobaty egzarchy.

Później przywilej interwencji świeckiej przy wyborze Papieża złączony był z faktem, że Papież koronował cesarza św. rzymskiego państwa. Ani wszakże Karol W., ani jego następcy nie korzystali z tego prawa i wybór Papieża odbywał się niezależnie. Niebawem interwencja cesarza wraca w tej formie, iż konsekracja Papieża miała się odbywać w obecności posła cesarskiego. Do X wieku historia ustawodawstwa, dotyczącego wyboru Papieża, była odbiciem walk o rzymskie, względnie włoskie interesy lokalne. W następnych wiekach ten stan rzeczy zmienia się. Za Ottonów cesarstwo poskromiło wewnętrzne walki patrycjatu rzymskiego, przez co wpływ papieństwa wzrósł. W r. 1059 ukazał się dekret papieski, który położył koniec dotychczasowemu znaczeniu szlachty rzymskiej, a równocześnie także ograniczył wpływ cesarstwa, jakkolwiek nie zdołał go zupełnie uchylić. Za potężnych Papieży XI i XII wieku tendencja zupełnego uwolnienia Stolicy Apostolskiej od nacisku cesarstwa bierze górę. Sobór laterański w r. 1179 zaprowadził zasadę, iż o wyborze decyduje dwie trzecie głosów, a drugi sobór lyoński w r. 1274 uchwalił pierwszy regulamin conclave, który następnie uzupełnili w XIV w. Papież Klemens V i Klemens VI.

Jako kolegium wybierające Papieża, występują kardynałowie począwszy od 1150 r., a od soboru w Lyonie mają już wpływ decydujący. Zrazu było ich tylko 24. Od końca 15 wieku liczba ich rośnie i za Piusa IV (1559 - 1565) dochodzi do 76.

Wiek 15 jest stuleciem głębokich przemian w poglądach na doktrynę o państwie. Teoria supremacji państwa skryształizowana przez Machiavela toruje sobie powszechnie drogę. Wielkie mocarstwa, jak Hiszpanja, Francja i cesarstwo, ukończyły walkę wewnętrzną z feudalizmem i scentralizowały władzę w ręku monarchy. Fakt ten odbił się w ich polityce zagranicznej i w stosunku do Stolicy. A ostatnie walki pomiędzy państwami przejawiają się w conclave, gdzie między kardynałami tworzą się stronnictwa. Interesy mocarstw reprezentują kardynałowie koronni, którzy dają do tego, by Papieżem został obrany przyjaciel danego państwa. Zazwyczaj w św. Kolegium kardynałów powstają trzy ugrupowania: pierwsze, któremu przewodził kardynał nepot, utworzone z purpuratów kreowanych przez zmarłego Papieża; drugie, które tworzyli kardynałowie, mający na celu jedynie dobro Kościoła t. zw. „gorliwcy” (zelanti); wreszcie trzecie, które poruszało się pomiędzy dwoma pomienionymi, tworząc t. zw. „szwadron latający (quadron volante), do pozyskania przez wszystkich.

Przez dłuższy okres, począwszy od Filipa II, na konklawach ciążył przemożny wpływ Hiszpanji. Król ten mając tytuł kardynałów w swem państwie, nie chciał jednak narzucać wyboru Papieża, ograniczył się raz tylko do postawienia 7 kandydatów. Był to więc rodzaj włączenia, inkluzywy, w przeciwstawieniu do wyłączenia, ekskluzywy, która się z czasem pojawiła. Jeśli dana partja nie miała nadziei przeprowadzić swego kandydata, t. j. osiągnąć jego włączenia, to starała się zapewnić sobie dość silną mniejszość, by nie dopuścić do wyboru tego, którego dany monarcha chciał wyłączyć.

Konflikty mocarstw na tle conclave były niemal regułą i dawały czasem wręcz nieoczekiwane wyniki. W conclave np. 1521 r. wystąpiły trzy partje: pierwsza złożona z kardynałów niemieckich i hiszpańskich, druga z francuskich i weneckich, trzecia zaś tworzyli purpuraci kreowani przez zmarłego Papieża Leona X, którym przewodził kardynał

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

nał nepot Giulio Medici. Otóż przez połączenie swoich głosów z partją cesarską zdecydował on o wyborze Niemca Hadriana VI.

Do bulli Grzegorza XV Aeterni patri filius nie było ekskluzywy formalnej, t. j. wyraźnie w imieniu monarchy lecz w imieniu pewnych stronnictw kardynałów, za którymi oczywiście krył się jakiś dwór. I właśnie ponieważ bulla powyższa zamknęła drogę ekskluzywie partyj, wpływy świeckie szukały innej drogi i przejawiały się w innej formie, t. j. w otwartej ekskluzywie. Doszło jednak do tego dopiero po pewnym czasie.

Ekskluzywa w XVI i XVII w. polegała na tem, że jeden albo kilku kardynałów odmawiało głosowania na kandydata lub też nie chciało włączyć go na listę prawdopodobnych papabilis. Stąd spory i w następstwie tego przedłużania się conclave, które czasem trwały po kilka miesięcy. Utańczył się zwyczaj, iż kardynał koronny, który działał w imieniu swego dworu, dawał ekskluzywę w ostatniej chwili, gdy kandydat niemiły zaczął grupować około siebie większość. W takim razie wstawał i składał oświadczenie w imieniu swego monarchy. Ale takie publiczne oświadczenia w conclave były bardzo rzadkie, starano się ich unikać. Kolegium kardynałów dla spokoju Kościoła, by nie narzącać interesów Stolicy Ap. na sztych, zazwyczaj ustępowało w takich razach. Z tem wszystkim do XVII w. nie można mówić o istotnym prawie veta jakiegokolwiek państwa. Z drugiej strony nie było jawnego przeciwstawienia się bez kardynałów temu zwyczajowi. Dopiero z ustaleniem się zwyczaju i nadaniem mu zewnętrznej formy protestu indywidualnego i publicznego z końcem XVII w. mocarstwa przy włączając sobie prawo veta jako przywilej.

Po raz pierwszy otwarte veto zastosowano w conclave Urbana VIII Barberiniego. Następne pojawiają się sporadycznie. Mocarstwa nie mogły bowiem lekkomyślnie posługiwać się tym środkiem, gdyż zdarzało się, iż wywoływał on skutek wręcz odwrotny. Naogół jednak w okresie 1666 - 1775 t. j. od wyboru Klemensa IX do Piusa VI, interesy mocarstw brały górę w kolejnych conclave nad interesami Kościoła, o ile chodzi o kardynałów oddanych swym królom. Ale mimo ich ludzkie słabości i błędy duch Kościoła wychodził zawsze zwycięsko z pośród intryg i rywalizacji dworów i ich przedstawicieli. W ostatniej chwili głosy koncentrowały się około kandydata, który dawał gwarancję nieposzlakowanej przeszłości, jako człowiek i jako kapłan. Jasne bowiem jest, iż tylko taki mógł być wybrany i ukoronowany potrójną koroną.

W ciągu XVIII i XIX w. Austrija zastosowała cztery razy veto w 1721, 1799, 1823 i 1903 r., Francja w 1758, Hiszpanja w 1730 i 1830.

Jak z kolei odpowiedzieć na pytanie czy ekskluzywa była przywilejem czy nadużyciem, czy tolerowanym przez Kościół zwyczajem ze względów oportunistycznych, czy nakoniec prawem, uzasadnionem przez rodzaj zezwolenia i opartem o utarty zwyczaj, jaki się wytworzył między Kościołem a państwem? Każda z powyższych teorii miała swoich zwolenników i przeciwników, wynajdujących dla niej uczzone prawnicze wywody, które jednak musiały upaść wobec faktu, iż w niniejszym wypadku

nie mamy do czynienia ze stosunkiem parwnym, lecz z wytworem faktycznego wykonywania siły.

Agenor Gołuchowski, austro-węgierski minister spraw zagranicznych, przemawiając w r. 1930 w Delegacjach na temat veta, które imieniem cesarza wniósł kardynał Puzyna, przyznał, że nie opierało się ono na żadnym prawie, lecz jedynie na zwyczaju, który Habsburgowie wykonywali jako następcy „rzymskich cesarzy niemieckiego narodu” i że w roku 1903 uznano za stosowne wznowić je. Nie widział też powodu, dla którego cesarz miałby się wyrzec dobrowolnie tego prawa zwyczajowego.

Niedługo jednakże otrzymał on i cały świat katolicki odpowiedź pod postacią konstytucji Commisum Nobis z dn. 20 stycznia 1904 r., w której pod groźbą ekskomunikacji latae sententiae nowo obrany Papież Pius X zakazał na zawsze przyjmować nawet pod formą prostego życzenia tego rodzaju misji od jakiegokolwiek rządu lub władzy świeckiej.

Krok kardynała Puzyny był niewątpliwie wybitnym aktem politycznym, umówionym wprzód między Agenorem hr. Gołuchowskim, cesarzem Franciszkiem Józefem I oraz dyplomacją niemiecką. Chodziło o usunięcie od wpływu na politykę międzynarodową niemilego dla trójprzymierza kardynała Rampolli, co do którego obawiano się, iż jako Papież będzie dalej prowadził i akcentował kierunek filofrancuski, którego był zwolennikiem jako sekretarz stanu u boku Leona XIII.

Kardynał Puzyna tłumaczył się tem, iż „nie pochwalał” polityki pontyfikatu Leona XIII, która „była dziełem Rampolli”, wykazywała chęć brania udziału w zmiennych konstatacjach politycznych”, a że stanowiska polskiego była szkodliwa gdyż dla dobrych stosunków z Petersburgiem gotowa była poświęcić interesy katolików polskich w Rosji. Jeszcze jako biskup, miał się z tem nie kryć w Rzymie i dlatego Rampolla był przeciwny jego nominacji na kardynała (por. ks. Edward Komar, Kardynał Puzyna, Kraków 1912, str. 88 n.)

Jeśli takie były pobudki, to trzeba wyznać, iż forma wystąpienia kardynała Puzyny okazała się jedną z najniebezpieczniejszych. Pominąwszy to, co o agilitacji jego w conclave pisze niechętny mu francuski kardynał Mathieu (Les derniers jours de Léon XIII et le Conclave par un Temoin. V. Lecoffre, Paris 1904), trzeba przyznać, że ujęcie oświadczenia brzmiało wielce niedyplomatycznie. Kardynał zaczął od tego, iż uważa siebie za zaszczyt, że cesarz dał mu misję wniesienia veta. Deklaracja kardynała Puzyny spotkała się też z natychmiastową, pełną godności odpowiedzią tego, przeciwko któremu zwracał się. Wyniosły i blade, ale opanowane, zapretostował długoletni współpracownik Leona XIII przeciwko zamachowi władzy świeckiej na wolność Kościoła i godność św. Kolegium, zapewniając, iż oświadczenie nie mogło go spotkać nic za szczytniejszego i przyjemniejszego. Rampolla nie dażył do tyary ani otwarcie, ani skrycie, ale nie wątpliwie byłby przyjął wybór, który był już bliski.

Zaraz w następstwie skrutynjum kardynał Rampolla otrzymał manifestacyjnie 30 głosów, t. j. o jeden więcej niż w poprzednim. Ale już dalsze głosowanie zaczęły się grupować koło nazwiska kardynała Sarto, który

## Nowy Jork - Warszawa

### Młody Polak amerykański przygotowuje się do lotu

**NOWY JORK PAT** Bezpośredniego przelotu Nowy Jork - Warszawa zamierza dokonać latem r.b. Stanisław Kluzek, młody, 28 lat liczący, Polak amerykański, zamieszkały w Springfield sta nu Illinois.

Kluzek jest dyplomowanym pilotem, mającym za sobą ponad 1000 godzin w powietrzu.

Według informacji prasy nabył on już dwumotorowy samolot, który należał kiedyś do rumuńskiego lotnika Papana i stara się obecnie o uzyskanie zezwolenia na wystartowanie u władz federalnych w Waszyngtonie. Kluzek nazwał swój samolot „Abraham Lincoln”.

## Wystąpienia antyżydowskie w Pradze

### Petarda w sklepie włókienniczym

**PRAGA PAT** Wczoraj w nocy w śródmieściu Pragi nieznanemu sprawcy **RZUCILI SILNĄ PETARDĘ DO WNĘTRZA ŻYDOWSKIEGO SKLEPU Z TOWARAMI WŁÓKIENNICZEMI**. Wybuchem petardy zostały wybite szyby oraz uszkodzone wnętrza sklepu. W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenia, przyczem władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacji na temat incydentu.

Należy zaznaczyć, że **RZUCENIE PETARDY DO SKLEPU ŻYDOWSKIEGO JEST JEDNEM Z PIERWSZYCH CZYNNYCH WYSTĄPIEŃ ANTYŻYDOWSKICH W PRADZE, GDZIE DOTĄD OGRANICZANO SIĘ JEDYNIEM DO DEMONSTRACJI I OKRZYKÓW ANTYSEMICKICH**.

W związku z tem w kołach żydowskich panuje wielkie zdenerwowanie, powiększane rozpowszechnianiami pogłoskami o zamierzonym rzekomo wydaniu przez rząd nowych ustaw antyżydowskich.

## Urugwaj nie chce żydów

**MONTEVIDEO. PAT.** Szef Urugwaju ponownie wypowiedział się przeciw niepożądanemu imigracji żydów. Ostatnio 65 pasażerów żydów, którzy przybyli na pokładzie włoskiego statku „Conte Grande” musi powrócić do Europy na koszt towarzystwa okrętowego, a to wobec tego, że przyjęci byli na pokład „Conte Grande” mimo, iż paszporty ich nie były w porządku.

## Kiepura w operze nowojorskiej

**NOWY JORK PAT** Tegoroczne występy, Jana Kiepurę w nowojorskiej operze Metropolitan Opera, podobnie jak w roku zeszłym, cieszą się wielkim powodzeniem. O ile jednak w roku zeszłym krytyka niejednokrotnie w sposób mader ostry zarzucała Kiepurze zbyt radykalne odbieganie od wzorów klasycznych, wytykając zarazem wady interpretacji, o tyle obecnie po dwóch pierwszych występach, w „Cyganerii” i „Manon”, krytycy nie mają polskiemu śpiewakowi niemal nic do zarzucenia. Wręcz przeciwnie, podkreślają oni zgodnie umiar artysty, perfekcję wokalną i niezrównaną interpretację.

Kiepura śpiewać będzie w Nowym Jorku do końca lutego, poczem wraz z zespołami Metropolitan udaje się w objazd po Stanach Zjednoczonych.

## Hiszpański Dzierżyński

### st nie przed Sędem

**BARCELONA PAT** Jeden z najbardziej znanych agentów szpiegowskich dawnego rządu barcelońskiego Lopez Alvarez, który wslawił się swem okrucieństwem w czasie swej działalności kierowniczej w hiszpańskiej „czeka” został zdemaskowany i arestowany. Stanie on niebawem przed sądem.

## Bomba rzuconą przed 23 laty

### znaleziono w Bukareszcie

**BUKARESZT PAT** W czasie robót ziemnych przy ul. Stefan Cel Mare w Bukareszcie znaleziono nienaruszoną bombę, jaką przed 23 laty jeden z nieprzyjacielskich samolotów zrzucił na Bukareszt w czasie bombardowania miasta.

Przy dnie, gościu **MINEROGEN F.F.** Apteka Mazowiecka Warszawa Mazow etka 10.

został wybrany. Veto kardynała Puzyny, względnie rządu austro-węgierskiego odniosło skutek. Ale wywołało też niespodziewane następstwa wręcz przeciwnie natury, pod postacią wspomnianej wyżej konstytucji: „Commisum Nobis” z 20 stycznia 1904 r., ogłoszonej przez tegoż samego Pa- Maciej Loret.

Uchwały walnego zebrania PZPN.

Liga powiększona do 12 klubów — Autonomia Ligi nie zostanie zniesiona

W sobotę po południu po przerwie obiadowej odbyły się dalsze obrady Walnego Zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Najwięcej zainteresowania wywołał wniosek Śląska o zniesienie autonomii Ligi.

Niemcy—Jugosławia 3:2

BERLIN. Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy —

Wnioski kilku okręgów w sprawie przywrócenia karencji nie uzyskały także większości.

Wniosek Krakowa, aby gracz, wykreślony przez jeden klub, nie mógł grać w żadnym innym klubie przez dwa lata, został odrzucony.

Wniosek Ligi o powiększenie liczby klubów ligowych do 12, z tem, że powiększenie nastąpi stopniowo w ciągu 2 lat, został zmodyfikowany przez walne zebranie w tym sensie, że powiększenie nastąpi już w roku bieżącym.

Przyjęto również wniosek zarządu PZPN o uproszczenie systemu zgłaszania zawodników oraz szereg wniosków wyszkoleniowych.

W niedzielę zakończono obrady i uzupełniono wybory do zarządu.

Jugosławia. Nieznaczne zwycięstwo wywalczyła drużyna niemiecka 3:2. Do przerwy prowadził Jugosławianie 2:1.

Wnuk zwyciężył w kombinacji akademickiej

akademickiej

W niedzielę rozegrano na skoczni w Lillehammer konkurs skoków do biegu złożonego i konkurs skoków otwartych.

W konkursie skoków do biegu złożonego zwyciężył Norweg Strindberg, mając skoki 47 i 48 mtr.

W kombinacji norweskiej zwyciężył Wnuk z notą 441,2 pkt., skoki 44,5 i 44,5 mtr., 2) Orlewicz 438,8 pkt., skoki 41 i 41 m., 3) Strindberg z notą 426,15 pkt., 4) Mueller - Ellefsen (Norw.) nota 425,15 pkt., skoki 46 i 47,5 m., 5) Nils Eie (Norw.) 424,15 pkt.

W otwartym konkursie skoków zwyciężył Norweg Sigurd

Kalendarz piłkarskiego puharu Polski

W dniu 3 maja b. r. rozpoczyna się tegoroczne rozgrywki o puchar piłkarski Polski. W dniu tym grać będą (gospodarze na pierwszym miejscu):

- Polesie — Wilno, Wołyń — Warszawa, Stanisławów — Lublin, Zagłębie — Poznań, Pomorze — Białystok,

Sollid z notą 224,4 pkt., skoki 49 i 49,5 m., 2) Per Coll (Norw.) 220,5 pkt., skoki 47 i 46,5 m., 3) Mueller Ellefsen (Norw.) 215,1 pkt., skoki 46,5 i 47,5 m., 4) Hovi (Fin.) 214 pkt., skoki 47 i 45 mtr.

Dalsze trzy miejsca zajęli zawodnicy polscy: 5) Wnuk 201,2 pkt., skoki 40,5 i 46 m., 6) Orlewicz 189,8 pkt., skoki 38,5 i 41,5 m., 7) Górski 171 pkt., skoki 40,5 i 45,5 m.

W Trondheim rozegrane zostały finały w turnieju hokeja lodowego o akademickie mistrzostwo świata. Tytuł mistrza zdobyła Czechosłowacja, bijąc w finale Węgry 1:0.

Kalendarz piłkarskiego puharu Polski

Lódź — Śląsk. Drużyny Lwowa i Krakowa bez walki przechodzą do ćwierćfinałów, które odbędą się 29-go czerwca.

Mecze półfinałowe rozegrane zostaną 15 lipca. Wreszcie finał mieć będzie miejsce 5 listopada b. r.

Oficjalne wyniki marszu

Zułów — Wilno

W tegorocznym marszu Zułów — Wilno poszczególne patrole zdobyły następujące nagrody przechodnie:

- Nagr. P.Marsz. Smigłego-Rydz — Szkoła Podchor. Piech. Komorowo. Nagr. min Kościalkowskiego — K.P.W. Nowo - Świąciany. Nagr. min. Kasprzyckiego — 1 P.P. Leg J.P. Nagr. min Kałuskiego — P. P.W. Wilno. Nagr. wojew. Bocińskiego— A.Z.S. Wilno. Nagr. gen Kleeberga — 76 p. piechoty. Nagr. gen. Kruszewskiego— Pułk KOP Sarny. Nagr. 1 -ej Dyw. Piech. Leg. — K.P.W. Nowo - Świąciany. Nagr. gen. Olszyny - Wilczyńskiego — P.W. Leśników Lwów. Nagr. M.K.W.F. i P.W. (Wilno) — A.Z.S. Wilno. Nagr. Komendanta Zw. Strzeleckiego — Zw. Strzel. Nowo - Świąciany. 2 - ga nagr. Komendanta Z. S. — Zw. Strzel. Świąciany. Nagr. W.K.S. Smigły — 5 P. P. Leg.

Nagr. Dyr. Lasów Państw. — P. W. Leśników Warszawa. Nagr. zarządu gł. Zw. WKS-ów — Szkoła Podchor. Komorowo.

Nagr. Baonu KOP Niemieczyn — A.Z.S. Wilno. Nagr. szefa depart. kaw M. SW. — 10 pułk ulanów.

Cztery nagrody ufundowane w latach poprzednich za wyczyn marszowy Zułów — Wilno przez min. Urycha, Zw. Rezerwistów, P.Z.N. i Wil. O.Z.N: nie zostały rozegrane, ponieważ w konkurencjach, które były przewidziane regulaminem tych nagród, startowało mniej niż 3 patrole

W dniu wczorajszym zespół narciarski szkoły podchorążych Ostrów - Komorowo, jako najlepszy patrol wojskowy w marszu Zułów — Wilno na czele z orkiestrą i kompanią honorową i chorągwią oraz w towarzystwie swego opiekuna kpt. Chocholskiego, przedstawiciela komitetu organizacyjnego zawodów mjr. Pacholskiego i przedstawiciela P.U.W.F. udał się na cmentarz Rossa, gdzie na płycie mauzoleum podchorążowie złożyli urnę, do której wszyscy uczestnicy zspali ziemię pobraną w Zuluwie.

Urna ta wykonana została przez studenta Szuk Pięknych U.S.B. E. Nowickiego.

Walne zebranie cyklistów i motocyklistów

Dnia 5 marca b. r. o godz. 16,30 w pierwszym terminie, o godz. 17-ej w drugim terminie odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów w lokalu Okr. Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ul. Ludwisarskiej 4.

Obecność członków konieczna.

Narciarskie mistrzostwa Niemiec

KITZBÜHEL. W Kitzbühel odbywają się narciarskie mistrzostwa Niemiec w konkurencjach zjazdowych.

W zjazdowym biegu pań zwyciężyła mistrzyni świata Christl Cranz w czasie 4:42,2 min. 2) Grasseger 5:08,2 min., 3) Lisa Resch 5:11,6 min.

W biegu zjazdowym panów: 1) Willy Walch 3:58,4 min., 2) Rudi Cranz 4:02,4 min., 3) Anton Springl, 4) Albert Pfeifer. Dopiero na ósmym miejscu — Lantschner w czasie 4:13,8 min.

Mistrz świata w kombinacji alpejskiej, Jenewain, upadł dwukrotnie na trasie biegu zjazdowego i wskutek tego sklasyfikował się dopiero na 30 miejscu. Ogółem startowało ponad 60 zawodników, na mecie sklasyfikowano 53.

HOKEJŚCI LTC PRAHA POKO NALI REPREZENTACJĘ BERLINA.

BERLIN PAT W piątek poźnym wieczorem rozegrany został w Berlinie mecz hokeja lodowego pomiędzy drużyną LTC Praha a reprezentacją Berlina.

Zwycięstwo odniosła drużyna czeska w wysokim stosunku 6:0.

RZYM CEWE ORGANIZOWAŁ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

RZYM. W czwartek b. r. w Londynie odbędzie się posiedzenie między narodowego komitetu olimpijskiego. Na posiedzenie włoski komitet olimpijski zgłosił wniosek o przyznaniu miastu Rzym mandat organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1944.

U nas i gdzie indziej

BRUKSELA. W Brukseli odbył się mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii, drużyną Djables Rouges a kombinowanym teamem Londynu.

Niespodziewane zwycięstwo odniosła Belgowie w stosunku 4:3.

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Tabela loterii

4 dzień ciągnięcia 1-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I I II CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana 100.000 złotych padła na nr. 10995

WYGRANE PO 125 ZŁ.

30 205 973 1473 504 949 94

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

221 404 46 85 89 93 504 721 57

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr. 54671.

WYGRANE PO 125 ZŁ.

1186 754 3634 4945 5331 6566

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

830 1041 238 407 659 673 841 64

WYGRANE PO 125 ZŁ.

30 205 973 1473 504 949 94

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

221 404 46 85 89 93 504 721 57

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr. 54671.

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

102032 172 82 529 99 823 003 103104

WYGRANE PO 125 ZŁ.

1186 754 3634 4945 5331 6566

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

221 404 46 85 89 93 504 721 57

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr. 54671.

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

296 457 725 28 1277 981 2203 3143

WYGRANE PO 125 ZŁ.

1186 754 3634 4945 5331 6566

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

221 404 46 85 89 93 504 721 57

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr. 54671.

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

232 704 996 1016 49 290 191

WYGRANE PO 125 ZŁ.

1186 754 3634 4945 5331 6566

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

221 404 46 85 89 93 504 721 57

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr. 54671.

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

115912 116611 825 117474 827

WYGRANE PO 125 ZŁ.

1186 754 3634 4945 5331 6566

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

221 404 46 85 89 93 504 721 57

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr. 54671.

# Ave, redaktor!

Jakże nie uczcić poematem  
(jeśli nie cyklem artykułowym)  
tego, co tak uświetnić raczył  
narciarski wyścig Wilno — Żułowo.

O czytelniku. Całą Polskę  
od Druż aż po Zwardoń przemierz,  
a nie odnajdziesz znakomitszych  
pism redaktorów niż Piotr Lemiesz.

On to, tężyzny ściegając wzorem,  
przeorał własnych nóg lemieszem  
szlak trudny do nieśmiertelności  
śpiesząc z narciarzy szarą rzeszą.

Neż wymowy symbolicznej  
w narciarskim czynie redaktora:  
wzloty, upadki, wichry w oczy,  
szczęśliwszych tłum rywali (zmora!)

A potem — złoty sławcy listek  
od lawrowego miłszy wianka:  
że lepszy był o trzy minuty  
we własnym piśmie ciepła wzmianka.

O redaktorze, tym sukcesem  
wiem, że na długo się pokrzepisz.  
Pokrzep się też i moją radą:  
jeźdź jak najczęściej, nigdy nie pisz.

BILLARD

## CO SŁYCHAĆ W LUTNI?

### Po ostatniej premierze

W „Podwójnej buchalterji” artyści „Lutni” postanowili urozmaicić sobie trochę życie. Odrzucano więc wszelki balast operetkowy. Niema tu koron królewskich, ani wszelakich naczyń mundażowych, błyszczących szamer-

czących występów. Ich miejsce zajęli bez porównania śmieszniejsi ludzie dzisiejsi z Warszawy i Tomaszowa. W całej tej farsie muzycznej występuje wogóle jeden jedyny stary frak, w dodatku wypożyczony od kelne-



Od lewej: Wyrwicz - Wichrowski, Xenia Grey, Chorzewski, Rychter, Halmirska i Iżykowski.

waniami i kaplącymi od złota, cokolwiek sfatygowanego zabiegami krawca teatralnego. Królowie, księżęta i hrabiowie, chroniczni tabetcy, starzy ministrowie i notoryczni bonwiwanci, w cylindrach i pelerynkach wraz z odpowiednim personelem żeńskim, odpoczywają sobie trochę w rekwizytorni, po szeregu me-

ra i to tylko na trzydzieści minut.

Co do tego fraka zdania są podzielone:

— Ostatnia kreacja londyńska — mówi o nim K. Wyrwicz-Wichrowski.

— W lepszych kładą u nas ludzi do trumny — odpowiada B. Halmirska.

Jak w każdej dobrej farsie, tak i tutaj, rzecz polega na nieporozumieniu. Myślą, że to ten, a to tymczasem kto inny. Gdy śpiewa Wyrwicz - Wichrowski, myślą, że to Iżykowski, kiedy kocha się Halmirska myślą, że to Grey. Na tych pomyłkach zbudowano cały szereg arcymieszanych sytuacji, co sprawia, że przez całe trzy akty „Lutnia” huczy śmiechem, niemal bezustannie.

Pozatem rzecz grana jest koncertowo, przez wszystkich bez wyjątku, stworzono szereg doskonałych typów farsowych i szereg aktualnych kawałów, pierwszej klasy:

— Podobno PAL mają znieść — pyta Wyrwicz - Wichrowski w czasie rozmówki salonowej.

— Nie słyszałam. Wiem, że go nie znoszka.  
Nasz karykaturzysta ujął syn tetyczynie to miłe zdarzenie teatralne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
D z i s  
PODWÓJNA BUCHALTERJA  
Ceny propagandowe.

Tad. G.

## Gra w ciuciubabkę

Dostojnicy turystyczni stanowczo mają za dużo wolnego czasu, gdyż nietylko usilnie popierają turystykę, ale też uprawiają wesołą zabawę w ciuciubabkę, wciągając w nią swoją osobę. Pan dyrektor Związku Propagandy Turystycznej, Józef Lewon ogłosił na łamach „Kur Wil.” nowy elaborat „turystyczny”, z którego wynika, że sprawa pochodu „kaziukowego” — została definitywnie przesądzona na konferencji w dniu 24 maja 1937.

A więc przedewszystkiem sprawa konferencji. Odbyła się czy też nie odbyła? Przyszedłem na konferencję, która się nie odbyła; okazuje się, że była zwołana ponownie i odbyła się... Więc? Czy o to chodzi?

Mnie, a przypuszczam, że i wszystkich Wilnian, interesują nie konferencje, na których „głos zabierali” i „wsród obecnych zauważyliśmy”, lecz wyniki tych owocnych obrad.

Zestawmy to, co wiemy od pana dyrektora Lewona:

1. Dnia 24 maja 1937 odbyła się konferencja, która definitywnie rozstrzygnęła sprawę „tradycyjnego” pochodu.

2. Zgodnie z uchwałami konferencji komisja opracowała scenariusz pochodu z tańczącym walczyka świętym Kazimierzem.

Co z tego wynika?

1. Ze sprawa pochodu została wszechstronnie przemyślana i wykonanie było wynikiem spokojnej pracy, bo przecież od 24. V. 1937 roku do 4. III. 1938 czasu było sporo.

2. Ze scenariusz pochodu po „definitywnej” uchwale konferencji zmianom nie ulegnie, a więc miała rację „Turystyka”, podająca frapujący opis pielgrzymki św. Kazimierza do Ostrej Bramy.

Z tem w sprzeczności są:

ad. 1. Wzmianka w sprawozdaniu za r. 1937/38 takiej treści: „Udekorowanie 8 wozów (projekty, materiał, robocizna) kosztowało 1982 zł. Biorąc pod uwagę, że samo wykonanie lalek i dekoracji trwało dwa tygodnie (!), w ciągu których od rana do późnej nocy pracowało kilka osób, ceny tej nie należy traktować jako wygórowanej”. A więc gadali dziesięć miesięcy, a robili dwa tygodnie! To się nazwa poważnym zajęciem się sprawą „tradycyjnego” pochodu!

ad. 2 Sprostowanie, zaprzeczające prawdziwość podanych przez „Turystykę” wiadomości, zaczerpniętych, jak twierdzi red. Budrys - Budrewicz, od p. Lewona.

W tych warunkach elaboraty Związku Propagandy Turystycznej na temat konferencji i przyjaznych stosunków z „Orbisem” (kogo to może interesować?), z pominięciem odpowiedzi na pytanie: „Jak ma wyglądać pochód „tradycyjny” w tym roku, — jest „alową” zabawą w ciuciubabkę!...

Zobaczmy, co będzie za parę dni, tj. 4. III, a podług tego ocenimy wyniki pracy oraz twórczej inwencji panów dyrektorów i prezesów, wykazujących niepokojące zamiłowanie do zrzucania odpowiedzialności za swe błędy na osoby trzecie!

W.Ch.

P. S. Na zakończenie swego elaboratu p. Lewon zaprasza mnie do udziału w pracach Zarząd Z.P.T., jako prezesa Syndykatu Dziennikarzy. Bardzo dziękuję! Nie mogę tylko zrozumieć, dlaczego jestem zapraszany — „jako prezes”. Czyby Związek kowi mało było własnych prezesów i dyrektorów? I cóż na to poradzę, że do obowiązków prezesa Syndykatu Dziennikarzy nie należy zarządzanie pochodem kaziukowych? Jako prezes, nie mam do gadania w sprawie pochodu w dniu 4.III; natomiast jako osoba prywatna, jako Wilnianin, biorę czynny udział w pracach Z.P.T., czego dowodem są moje artykuły, których celem jest wytknięcie dotychczasowych usterek i błędów w pracy ZPT i zlikwidowanie kompromitującej Wilno blagi „kaziukowej”. Dopomagam więc zarządowi ZPT jak mogę, nie szukając uznania i podziękowań!...

Takiej pomocy nie odmawiam i na przyszłość!...

W. Ch.

## KOMPLETY W KOŚCIOŁACH WILEŃSKICH

W ubiegłą niedzielę, jako w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu rozpoczęły się w kościołach wileńskich uroczyste nabożeństwa wielkopostne. Odbywały się one będą przez cały Wielki Post w następującym porządku: Niedziela — godz. 4 po poł. w Bazylice Metropolitalnej. Poniedziałek — godz. 5 po poł. w kościele św. Jana. Wtorek — godz. 4 po poł. w kościele św. Ducha (ul. Dominikańska). Środa — godz. 5 po poł. w kaplicy Ostrobramskiej i o godz. 6 wiecz. w kościele św. Jakóba. Czwartek — godz. 6 wiecz. w kościele Wszystkich Świętych. Piątek — godz. 5 po poł. w kościele św. Rafała (ul. Wilkomierska). Sobota — o godz. 4 po poł. w kościele Niepokalanego Poczęcia M. P., oraz w kościele św. Piotra. (r)

## MSZA ŻALOBNA ZA SPOKÓJ DUSZY



### ROMANA DMOWSKIEGO

wiernego syna Kościoła i Ojczyzny, odbędzie się, staraniem N-rod wej Organizacji Kobiet w Wilnie, w datę Jego śmierci, 2 marca (czwartek) r. b. nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy o godzinie 10-ej rano.

## 176 nowych placówek chrześc. w pow. oszmiańskim Żydzi likwidują swoje sklepy

WILNO. Do Starostwa w Oszmianie w dalszym ciągu napływa liczne podania o zezwolenie na handel po wsiach i miasteczkach. Zgłaszającymi się są wyłącznie

chrześcijanie, którzy wobec szerego stosowanego bojkotu żydów otwierają liczne sklepy. Od Nowego Roku w Oszmianie powstało 45 nowych sklepów

chrześcijańskich, którzy skutecznie konkurują z żydami. Na terenie powiatu oszmiańskiego powstało w tym samym czasie 130 placówek handlowych.

## UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW w Niemenczynie

WILNO. Wydział powiatowy na onegdajszym posiedzeniu unieważnił wybory w Niemenczynie.

Jak już pisaliśmy, żydzi w Niemenczynie, chcąc przeprowadzić swych radnych dopuścili się całego szeregu uchybień i to było przyczyną unieważnienia głosowania.

Termin nowych wyborów nie został narazie ustalony.

kupcy proponują organizację poznańską skierowaną do Oszmiany przedstawicieli, celem założenia tu wielkiej hurtowni towarów, której brak wysoce daje się odczuć.

## Tragiczna śmierć dziecka

WILNO. O tragicznym wypadku, jaki zdarzył się w gminie jodzkiej, donoszą nam z Brasławia:

Właściciel majątku Zamosze Stare Czesław Kęsztycki wychodząc z domu pozostawił 3 i pół letniego synka pod opieką służącej.

Dziewczyna zabrała dziecko do kuchni, usadowiła w krześle,

a sama wyszła na dwór po wodę.

Pod jej nieobecność chłopak zszedł z krzesła, zbliżył się do płyty i stanawszy przy otwartych drzwiach usiłował mieszać w garnku. Chłopak nie zauważył naturalnie, że zajęło się na nim ubranko i dopiero zaczął wołać pomocy, gdy cały stanął w płomieniach.

Zanim służąca wróciła z wodą, nieszczęśliwe dziecko doznało tak ciężkich poparzeń, że mimo niezwłocznego odwiezienia do szpitala w Brasławiu i pomocy lekarskiej, zmarło wśród strasznych męczarni.

Na polecenie prokuratora przeciwko służącej wszczęte zostało dochodzenie.

## Pogrzeb pięciu zmarłych żołnierzy

WILNO. Wczoraj odbył się w Wilnie pogrzeb pięciu żołnierzy artylerji którzy zginęli w dniu 24 bm. przy spełnianiu swych obowiązków.

Tragicznie zmarłymi są: plutonowy Stanisław Drągowski, i szeregowcy: Wincenty Dworakowski, Sergiusz Iwańczyk, Józef Krawczuk, Stanisław Fronczak. Ekspozycja nastąpiła o godz. 15 z kościoła po. Trynitarskiego na cmentarz wojskowy na Antokoju. W pogrzebie wziął udział cały pułk, w którym zmarli służyli, dowódca pułku, korpus oficerski. Niesiono liczne wieńce.

W konducie żałobnym wzięło udział przeszło tysiąc osób.

## Zesłany do Berezny

WILNO. Wczoraj wiecz. został wysłany do obozu odosobnienia Władysław Dreko znany na przedmieściach awanturnik i notornik.

Dreko przebywał ostatnio w więzieniu i w dniu 25 bm. uzyskał zwolnienie. Niezwłocznie potem aresztowano go i wysłano do Berezny.

## Aresztowanie zabójcy

WILNO. Notowaliśmy wczoraj o śmierci Jana Dułko spod Turgiej, który zmarł w drodze z Sołeczniak do domu wskutek ran zadanych obuchem siekiery. Policja dołata ujął wczoraj sprawcę, którym okazał się sąsiad zmarłego — Wiktor Pawlukoć.

Twierdzi on, że Dułko będąc pijny wywołał z nim zajście w czasie którego Pawlukoć broniąc się uderzył go kilkakrotnie.

## Nie przeżył śmierci swego konia

(DRAMAT DOROZKARZA)

Długo uprawiał swój zawód dorozkarski 45-letni Piotr Dawidowicz z M. Jerolimski o. długi. Sam nawet nie pamiętał dokładnie: „Może czterdzięści lat, a może i więcej!!! Stara też była jego poczciwa „sywiołka”, nieodłączna towarzyska twardej doli!...

I oto onegdaj, podczas fatalnej gołolejki, gdy Dawidowicz przejeżdżał ulicą Beliny, — trzeba takiego nieszczęścia! — konik jego pośliznął się i padając złamał sobie nogę!

Obejrzał znawcy skaleczone zwierzę i wydał surowy wyrok: do pracy ten koń więcej nie nadaje się trzeba go dobić, niema innej rady!

Patrzy pan Piotr na leżące na jezdni biedne zwierzę i lzy mu do oczu się cisną, a serce kurczy się boleśnie: nież to on namokł się razem na deszczu; namarził zimną postojną, nie nocy nie przespał i ot, skończyło się

razem wszystko, pozostał sam! I z czego teraz będzie żyć? Nowego konia nie kupi tak łatwo!... — Nuż? Do bijcia żeż zdarna nie męczyla się biedniaka! — oświadcza głuchym głosem i odwraca się, by na śmierć konia nie patrzeć!...

A w chwili po uśmierceniu skaleczonego konia, patrz! ludziska, aż tu pan Piotr nagle osuwa się bezwładnie na ziemię!...

— Mnieś zastabszy z tej żałości! Wojajcia pogotowia! — zakrzuciło go w tłumie, ale wszelka pomoc była sbyteczna — pan Piotr już nie żył!...

Stare serce nie wytrzymało tylu wzruszeń naraz i tak, jak razem pracowali, tak też razem — pan i jego wierny konik — zakończyli swój żywot!...

Win. Mar.

## Zajścia z żydami

WILNO. Wczoraj w nocy zanotowano w mieście szereg zajść z przechodniemi — żydami. Sześć osób pobito, kilku „falanżistów” zatrzymano, a następnie zwolniono.

## Uszkodzenie przewodów

WILNO. Wczoraj wiecz. spadające drzewo uszkodziło połączenie telefoniczne z Warszawą przez Lidę i Wołkowysk. Rozmowy były prowadzone jednak na przewodach przez Grodno i Białystok.

## Podpisanie umowy zbrojowej w „Dukcie”

WILNO. Wczoraj u Inspektora Pracy podpisana została umowa zbrojowa między pracownikami, a dyrekcją fabryki „Dykta”. W ostatniej chwili omal nie doszło do nowego zatargu na ten termin ważności umowy, bowiem robotnicy chcieli, żeby obowiązywała bez określenia terminu ważności. Ostatecznie stanęło, że umowę zawarto na jeden rok, z obowiązkiem miesięcznego wymownienia przez stronę.

## Rek'ama zawodzi — doświadczenie n gdy

Przy użyciu nieodpowiedniego mydła, golenie nie jest rzeczą miłą zwłaszcza, jeżeli skóra jest wrażliwa, a za to silny. To też do golenia musimy dobrać mydło pierwszorzędnej jakości, które nie tylko nie podrażni naskórka, a nawet dodatnio wpłynie na skórę. Takim mydłem, jest mydło przetłuszczone do golenia Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego, które dobrze zmiękcza włos, nie drażni, a skórze nadaje gładkość i elastyczność.

W podróży wygodniejszym w użyciu jest krem do golenia, obchodzi się wtedy bez pedzla i wody, wystarczy nasmarować lekko kremem twarz i golić się brzytwą lub żyłką.

Po goleniu dobrze jest spryskać twarz Lotion Hamamelis, wetrzeć odrobinę GoldCream'u Hamamelis lub Kremu Ogórkowego również wyrobu Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dzisiaj 28
Wschód słońca g. 6.14
Zachód słońca z. 4.50

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie w dniu 28 b.m.

W całej Polsce chmurno z drobnymi deszczami w dzielnicach wschodnich, a z niewielkimi rozpozogodzeniami na pozostałym obszarze kraju.

DYŻURY APTEK:
Dzisiaj w nocy dyżurują patedki: (Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

NAUKA
„INSTYTUT GERMANISTYKI”
Wielka 2. — Nowe grupy od l. III. rb. 4.— zł. mies.

AKADEMICKA
W lokalu Sodalicii Marjańskiej A-ków (Wielka 64) odbędzie się w środę o godz. 8 wiecz. zebranie Sekcji Wychowania Sodalicyjnego.

ZEBRANIA I ODCZYTY
359 Środa literacka. W dniu 1 marca znany pisarz Jan Emil Skiński wygłosi odczyt p. t. „Sztuka pisarska i sztuka rządzenia”.

Wielne zebranie Wł. T-wa Ogrodniczego. Dnia 26. II. 1939 r. o godz. 12-ej odbyło się Wielne Zgromadzenie członków Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Zarządu W.T.O. zatwierdzeniu planu działalności i budżetu na rok 1939/40, wybrano nowe władze W. T. O. w osobach: — prezes Wł. Sawicz, Zablocki, wiceprezes J. Moczulak, sekretarz Wł. Oszkis, skarbnik St. Zembowicz, — czł. zarządu: J. Krywokwa; Komisja Rewizyjna: S. Monkiewicz, A. Szynekiewicz, St. Dzielanowska, poczem nastąpiło rozlosowanie kwiatów nadesłanych przez następujące firmy: W. Weller, J. Moczulak, P. Gintowt - Dzielanowski, Państw. Gmn. Ogrodnicze.

ROZNE
Podziękowanie. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego niżej serdecznie dziękuje następującym firmom, które nadesłały kwiaty do rozlosowania na Walnym Zgromadzeniu W. T. O.: W. Weller, J. Moczulak, P. Gintowt - Dzielanowski, Państw. Gmn. Ogrodnicze. 1007
Pokaz przyrządzenia ryb morskich. Liceum Gospodarcze ZPOK przy udziale Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich w Gdyni urządza we wtorek dnia 28 b.m. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazylińskiej 2/17 pokaz: „Potrawy z ryb morskich” (skumbria z dorsza, dorsz „orli” i in.). Wstęp na pokrycie kosztów produktów 30 gr. Konsumacja bezpłatna. 553

TEATR I MUZYKA
TEATR MIEJSKI NA POHULANKU. — Dzisiaj przedstawienie zawieszono.
TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dzisiaj po cenach propagandowych „Podwójna buchalteria”.
Czwartkowa premiera. We czwartek premiera operetki „Gejsza”.

CO GRAJĄ W KINACH?
Dzisiaj wyłącznie w kinie „Pan” ukazuje się najaktualniejszy reportaż filmowy p. t. „Wiara niezłomna”, ilustrujący najważniejsze fragmenty z życia i działalności Ojca świętego oraz całkowity przebieg uroczystości pogrzebowych w Watykanie.
Ciekawy ten dodatek ukazuje się obok największego filmu doby obecnej „Powrót o świat” z Danielle Darrieux, premiera którego odbędzie się jutro o godz. 4-ej po poł.
CASINO: — „Dwaj rywale”.
HELJOS: Zaza.
JUTRZENKA: Złoty pirat.
LUX: Piętro wyżej.
MARS: 100 dni Napoleona.
Muza: List do matki.
KPW. OGNISKO „Dla kobiety”.
PAN: — „Powrót o świat”.

Programy radiowe

WARSZAWA

Wtorek, 28 lutego 1939 r.
6.30 Pieśń 635 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Cztery pory roku — muzyka. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Wszędzie jest życie — i na pustyni” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni i Dollny św. Krzyża (Missisipi). — 16.35 „Od Jordanu do Libanu” — wrażeń z podróży. 17.10 Kwadrans dawnej muzyki. 17.25 „Wieloletni, lechilla i polska bawelna” — pog. 17.35 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 18.06 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert muzyki polskiej. — 20.35 Audycja informacyjna. — 21.00 Koncert. 22.00 „Przechadzki ateistyczne” — audycja. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WARSZAWA

Środa, 1 marca 1939 roku
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert rozrywkowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dzień popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Włoskie pieśni ludowe. 17.00 Na Morzu śródziemnym — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Dyskutujmy”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 — „Opowieści o Chopinie” — audycja. — 21.40 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. — 22.55 przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WILNO
Wtorek, 28 lutego 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Dziecko senne” — pogawędkę dla kobiet prowadzi Janina Adolphiówna. Patrz program warszawski. 11.15 Lekkie utwory i suity orkiestrowe. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Sprawy wiejskie — pog. 13.15 Koncert. 13.35 „Narodzinny filmu o królowie Śnieżce” — pog. 15.15 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w domu prowadzi Ciocia Hala. 15.30 Muzyka obiadowa. — Patrz program warszawski. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Pieśni ludowe. 18.20 „Nosil wilk razy kilka” — feljton. Patrz program warszawski. — 22.55 Rezerwa programowa. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Pała 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.
Wtorek, 28 lutego 1939 r.
6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i „Wiadomości dla naszej wsi”. 8.20 Koncert poranny. 11.15 Muzyka. 14.00 Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. 15.15 Skrzynka ogólna. 18.00 „Porady rolnicze. 18.10 Muzyka. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

NASIONA
poleca
W. WELER, Wilno
Sadowa 8, tel. 10-57.
Zawalna 18, tel. 19-51.
Ceramiki wysyłamy bezpłatnie.

Oflary
Ku uczczeniu ś. p. technika Władysława Zakręskiego zamiast kwiatów na grób — dla biednych według uznania Adm. „Słowa” składają 5 zł. Ch. Ch.

Dyrekcja Kina „CASINO”

zawiadamia uprzejmie, że chcąc wystawić największy film jaki ukaże się w roku bieżącym jednocześnie z Warszawą

„Wielki Walc”

reżyserji SPECJALNIE sprowadzonego do Ameryki JULIEN DUVIVIER

zmuszona jest przesunąć film p. t.

„ŻONA-LALKA”

na okres późniejszy.

CASINO DZIŚ PREMJERA. Najwspanialszy film sezonu.

„DWAJ RYWALE”

W rolach głównych: Bożyszczko kobiet

CLARK GABLE i uroczą MYRNA LOY

Nad program: Przepudowny dodatek kolorowy WALT DISNEY' A, twórcy „Królowej Śnieżki”.

Początek seansów: 4, 6, 8, 10, 15.

KOMUNIKAT.

Podajemy do wiadomości, że jedyny specjalny dodatek o całkowitym przebiegu zawodów międzynarodowych w Zakopanem

F. I. S.

BĘDZIE WYŁĄCZNIE WYŚWIETLANY

od dziś w kinie „CASINO”

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Rada Giełdy Pieniężnej w Wilnie
podaje do wiadomości Członków Giełdy, że w dn. 20 marca 1939 r. w lokalu Giełdy w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 8 odbędzie się o godz. 19. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy z następującym porządkiem obrad:
1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu Ogólnego Zgromadzenia Członków Giełdy z dnia 29 marca 1938 r.
2. Odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok 1938 i protokołu Komisji Rewizyjnej z dnia 6 lutego 1939 r. oraz udzielenie Radzie Giełdy absolutorium.
3. Odczytanie zatwierdzonego przez Radę Giełdy preliminarza budżetowego na rok 1939.
4. Wybory 3 członków Rady Giełdowej, członków Komisji Rewizyjnej oraz członków Sądu Rozjemczego na rok 1939.
5. Wolne wnioski.
Przez Radę Giełdową 1003

ZAPIS SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKOŁ Powszechnych!

Kupię dywan perski
koloru bordo
wymiaru od 8 do 16 m2
Oferty do Administracji „Słowa”.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ dom dochodowy w śródmieściu bez pośredników. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla K. O. 945
KUPIĘ w śródmieściu dom mniejszy lub z zadłużeniem większym. Oferty sub. „Śródmieście” do Admin. „Słowa”. 929
DO SPRZEDANIA posesja (willa) dom murowany z ogrodem 2 oficyny. Kalwaryjska 154/2. m. 1.
PLAC do sprzedania 1500 mtr. kw. w dobrym i zdrowym punkcie, niedrogo. Informacje w Elektro-Ruch — Wilno, ul. Wielka 5. 604
SAMOCHÓD mały, używany, w dobrym stanie — kupię okazjnie. Lwowska 7 m. 4. 602
MOTOCYKL 500—A. J. S. dolnozaworowy, w dobrym stanie — sprzedam za gotówkę. Ul. Sosnowa, 16—1. 993—592
OKAZJA! Sypialnia dębowa jasna — do sprzedania. Ogłądać codziennie 3—5 (15—17). Mostowa 8—20. 981
DO SPRZEDANIA meble starożytne: — szafy, łóżko, garnitur salonowy. Uniwersytecka 2—3. 595—995

DZIŚ PREMJERA.
Czołowy film najnowszej produkcji!
Poteżny dramat życiowy.—Najwspanialsza kreacja
DANIELLE
DARRIEUX
w filmie miłosnym wg. powieści VICKI BAUM
POWRÓT O ŚWICIE
Akcja pełna życia, werwy i dramatyki. — Mistrzowa gra. — Wspaniała wystawa. — Miaso pokus i zepsucia. — Czarująca muzyka węgierska.
UWAGA. Od dziś wyłącznie TYLKO U NAS najaktualniejszy reportaż filmowy p. t. „Wiara Niezłomna”
Życie i śmierć Ojca św. PIUSA XI
Instruacja ważniejsze fragmenty z życia i działalności OJCA ŚWIĘTEGO oraz całkowity przebieg Uroczystości POKRZEBOWYCH w Watykanie

HELIOS | Największy przebieg wszystkich stolic świata.
CLAUDETTE COLBERT
HERBERT MARSHAL w najpiękniejszym romansie miłosnym
„ZAZA”
Paryż — stolica świata i jego zabawy. Melodyjne piosenki, śpiewane przez CLAUDETTE COLBERT. Nadprogram: Akcje i aktualności.

MARS | Dziś
Film-gigant. — Film, który wstrząsnął światem!
„100 DNI NAPOLEONA”
(Eltwa pod Waterloo)
Dalszy ciąg „PANI WALEWSKIEJ”.

Nowootwarty Chrześcijański
SKLEP KOLONIALNO-OWOCOWY
Stanisław Kopacz
Mickiewicza 4
poleca wyborową KAWĘ, delikatesy, owoce, wino, wódki, wędliny wiej.kie. Ceny niskie.

TAPCZANY
meble klubowe,
pokrycia meblowe poleca
Wacław MOŁODECKI
Wilno, Jagiellońska 8.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje pod mieszkanie lub pod biuro. Mickiewicza 15. m. 10. 996—596
DWA POKOJE umeblowane — w mieszkaniu z wygodami — do wynajęcia. Ul. Św. Jakóbska 10—2. 1000—599
POKÓJ z wygodami, telefonem, oraz dwa łącznie pokoje do wynajęcia — ul. Kościuszki 14-a m. 6. ogłądać od godz. 12-ej do 18-ej.
DUŻY skład lub garaż do wynajęcia Zarzeczce 7. 986—585

Nauka

LEKCYJ FRANCUSKIEGO (konwersacja, korepetycje) udziela rutynowana nauczycielka, po dwuletnim pobycie we Francji. Ul. Piłsudskiego 7 m. 8, od g. 19—20 codziennie. 944
LEKCYJ GRY NA SKRZYPCACH udziela rutynowany nauczyciel muzyki (długoletnia praktyka). Wilno, W. Pohulanka 14 m. 48. Ceny dostępne. 948

Poszukują pracy

RZĄDCA RULNY, posiadający 17-letnią praktykę i najlepsze świadectwa poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe oferty kierować na adres mego szwagra: Nowogródka ul. Kolejowa 12. A. Suchocki.
RZĄDCA gospodarz samotny w średnim wieku — w rolnictwie ma wielką praktykę. Posiada chlubne świadectwa przyjmie posadę od zaraz. Oferty Adm. „Słowa” pod A. R. 1001—600
ZAJMĘ posadę ekonom pod dyspozycję lub samodzielnie na skromnych warunkach, samotny od zaraz lub 1-go kwietnia. Adres: R. Hryniewicz, poczta Rudomino, maj. Szwajcary. 593—594—994

EMERYT SKARBOWY przyjmie admistrację domu za mieszkanie; zna dobrze rachunkowość spółdzielczą, pracował kilkanaście lat, przed wojną światową w stowarzyszeniach rolniczych na kierowniczym stanowisku, może przyjąć pracę w tej dziedzinie dorywczo lub na stałe. Oferty do Administracji „Słowa” pod „Skarbowiec”.
POPROWADZĘ samodzielnie pensjonat. Gospodarstwo kobiece. Wiek średni, inteligentna. Oferty do Administracji „Słowa” dla „917”. 988—587

POSZUKUJĘ pracy w charakterze gospodarza lub do dziecka od zaraz. — Zgłoszenia: ul. Bakszta 11 m. 3 — na godz. 12—16. 997—597

KUCHARKA rutynowana poszukuje posady, na miejscu lub na wyjazd. — Mostowa 15—3. 990—588

MAMKA zdrowa, lat 18 przyjmie posadę od zaraz. Wileńska 45 m. 10.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA samodzielna biuralistka. Znajomość: pisanie na maszynie i buchalterji, oprócz tego pracę samodzielną w terenie. Adres w Administracji „Słowa”. 950

Poszukuje się

POSZUKUJE SIĘ gospodyni - kucharki. Warunki 30 zł. miesięcznie i utrzymanie. Zgłaszać się w Klubie Podoficerskim 4 p. Ul. — ulica Kalwaryjska Nr. 29 w godzinach 18 — 19. 1002

Różne

KRAWIEC DAMSKI Wolfgang Trypocki był prac. firmy „Herse”. Wilno, Wielka 3—7. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa. — Płaszczki, futra i kostjmy według najnowszych mód. Ceny dostępne. 955
NIE ZAŁĄCZAC ZNACZKÓW. Studio Medyczne - Astrograficzne „Paldini” wybierze Ci szczęśliwy numer (liczbę), da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini” — Kraków, Tomaszka skrzyżka 652.
„3 KROPLE” wybielają, udektniająją rece. Zapobiegają odmrożeniu, spierzchnięciu skóry. — Polecać przez lekarzy. — Żądać wszędzie.
PROSZĘ zamożniejszą rodzinę o codzienny choć najskromniejszy obiad dla biednej młodej dziewczynki lat 10 — w pobliżu ul. Kalwaryjskiej Administracji „Słowa” dla Janki.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszcowski — recenzje filmowe, Jadwiga Dzielawska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laufer — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziem Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wilnie Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz tzw. ostatni milim. 75 gr. Kronika reklam, 1 lin. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń od miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.